P

Cena numeru 2 zł

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PIĄTEK 12 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 340 ([illegible])

Strajk generalny w Rzymie

600.000 pracowników protestuje przeciw reakcyjnej, antyrobotniczej polityce rządu de Gasperi

RZYM (obsł. wł.) Po raz pierwszy stolica Włoch wystąpiła zjednoczona do walki z rządem de Gasperi w obronie postulatów robotniczych. 70 tysięcy bezrobotnych. domagało się napróżno pracy i pomocy w związku z nadchodzącą zimą. Izba Pracy uznała sumę 10 miliardów lirów jako minimum konieczne dla zorganizowania pomocy zimowej dla bezrobotnych i domagała się od władz uznania tych funduszów. Wobec tego jednak, że ze strony rządu okazano brak dobrej woli, rozmowy zostały przerwane



de Gasperi

Chrześcijańskie związki zawodowe nie przystąpiły do strajku i wydały prowokacyjny manifest, wzywający robotników do złamania strajku Manifest ten został opublikowany przez prasę sympatyzującą z rządem.

* * *

RZYM, PAP. — Od północy ze środy na czwartek w Rzymie i prowincji rzymskiej trwa strajk powszechny, **który obejmuje 600 tysięcy pracowników.** Strajk został proklamowany na mocy jednomyślnej decyzji kierownictwa związków zawodowych, wywołanej faktem, że **rząd nie uwzględnił żądań robotniczych w sprawie wypłaty zasiłków świątecznych dla 70 tysięcy bezrobotnych oraz wyasygnowania odpowiednich kredytów na zrealizowanie programu robót publicznych.**

W czwartek rano nie uruchomiono już komunikacji miejskiej, a restauracje i sklepy były pozamykane. Rząd sprowadził do miasta znaczne posiłki policyjne. Do centrum stolicy skierowano samochody pancerne. Ulicami krążą pikiety, wystawione przez strajkujących. W nocy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu włoskiego.

RZYM PAP. W czwartek, w dniu 24, godzinnego strajku protestacyjnego w Rzymie doszło do zajść między policją a strajkującymi. Aresztowano 150 osób, w tym ponad 100 z opaskami „policja cywilna". Aresztowani należeli do policji porządkowej strajkujących. Na polecenie rządu de Gasperi sprowadzono do miasta oddziały wojskowe, które patrolowały na samochodach ulice.

RZYM PAP. Po rozpatrzeniu kontrpozycji rządowych Rzymska Giełda Pracy postanowiła kontynuować strajk powszechny w stolicy. Po konferencji biura wykonawczego Giełdy Pracy opublikowano komunikat stwierdzający, że za proponowane przez rząd kredyty dla rozwiązania zagadnienia bezrobocia, nie są dostateczne.

Giełda pracy zażądała również natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

Faszystowski generał Orlando naczelnym dowódcą armii włoskiej

BELGRAD, PAP. Radio tutejsze donosi, że rząd jugosłowiański zapowiedział protest przeciwko mianowanin przez rząd włoski generała Tadeo Orlando naczelnym dowódcą armii włoskiej.

Gen. Orlando stał na czele wojsk włoskich w Dalmacji w czasie okupacji faszystowskiej. Figuruje on na liście przestępców wojennych, których domagała się wielokrotnie Jugosławia.

Pod naciskiem górników francuskich

policja i wojsko — zostały wycofane z kopalń. Kolejarze domagają się uwolnienia aresztowanych

PARYŻ, PAP. Zgodnie z decyzją Krajowego Komitetu Strajkowego ogół robotników przystępuje do pracy.

W zagłębiu węglowym górnicy wysunęli szereg postulatów, od spełnienia których uzależniają uruchomienie kopalń.

Delegacja związku zawodowego górników przedstawiła ministrowi Lacoste następujące żądania:

1) natychmiastowe wycofanie policji i wojska z kopalń,

2) opublikowania gwarancji, że rząd nie zastosuje żadnych sankcji karnych wobec górników za udział w akcji strajkowej,

3. zwolenienie aresztowanych górników

Delegacja otrzymała zgodę ministra Lacoste na pierwsze dwa postulaty. W sprawie zwolnienia aresztowanych górników minister Lacoste złożył jedynie ogólnikowe przyrzeczenie.

W czwartek rano **policja i wojsko zostały wycofane z okręgu Nord i Pas de Calais.**

Kierownictwo Federacji Górników odbyło posiedzenie, na którym **postanowiono wezwać górników do powrotu do pracy.**

* * *

PARYŻ, PAP. Większość kolejarzy francuskich zastosowała się do decyzji CGT, powracając do pracy. W Marsylii kolejarze udali się ze swoimi kierownikami związkowymi na czele do pracy na dworcach. **W Tulonie przed podjęciem pracy zorganizowano olbrzymi wiec, który zgromadził wszystkich strajkujących w mieście. Strajkowali nadal kolejarze w Grenoble i Lens, domagając się uwolnienia aresztowanych. W Lens zatrzymano sekretarza związku zawodowego kolejarzy — Desprez.**

Kolejarze całej Francji zgromadzili się na wszystkich dworcach, składając hołd poległym w walce towarzyszom. Kolejarze również ślubowali, że **w razie potrzeby nadal będą walczyć o urzeczywistnienie wysuwanych postulatów i zachowanie wolności związkowych.**

* * *

PARYŻ, PAP. W kołach paryskich powszechną uwagę zwraca fakt, że bezpośrednio po decyzji Centralnego Komitetu Strajkowego, **wzrosła poważnie ilość zgłoszeń do partii komunistycznej. W jednym tylko oddziale tej partii w departamencie Sekwany zapisało się 19 tysięcy nowych członków z szeregów nauczycieli, urzędników, metalowców oraz pracowników przemysłu budowlanego.**

Wielka bitwa w Epirze

RZYM (PAP). Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że **w Epirze toczy się od trzech dni wielka bitwa.** Wojska rządowe wprowadziły do akcji dwie brygady wsparte ciężką artylerią, oraz kilkudziesięcioma samolotami. **Wszystkie próby ze strony oddziałów rządowych usunięcia jednostek armii demokratycznej z zajętych ostatnio terenów zakończyły się niepowodzeniem. Przeciwnik poniósł ciężkie straty.**

Ukartowane przez USA

prowokacyjne posunięcie Schumana



Szef francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie płk. Raymond Marquie odsłania kulisy antyradzieckich machinacji rządu Schumana—Bluma

MOSKWA PAP. — *Szef francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR pułkownik Raymond Marquie przed opuszczeniem Moskwy złożył wobec dziennikarzy oświadczenie, na temat swej pracy w ZSRR i tarć, jakie powstały ostatnio między rządami radzieckim i francuskim.*

Na konferencji prasowej dla prasy radzieckiej i zagranicznej płk. Raymond Marquie oświadczył:

„Jako szef Francuskiej Misji Repatriacyjnej w Związku Radzieckim, muszę stwierdzić, że *ani jeden z faktów, które nastąpiły przed wysłaniem noty radzieckiej do rządu francuskiego nie obciąża rządu radzieckiego ani też organów władzy w ZSRR.* Wypadki te, które ostatnio miały miejsce, są wszystkie znane: obława policyjna w obozie Beauregard wydalenie z granic Francji w haniebnych warunkach 19 obywateli radzieckich, bezpodstawne oskarżenie przewodniczącego radzieckiej misji repatriacyjnej we Francji oraz jednego z jego współpracowników o działalność wywrotową i wreszcie żądanie ze strony rządu francuskiego zlikwidowania działalności radzieckiej misji repatriacyjnej we Francji. Wynikiem tych nieprzyjaznych kroków jest znana nota rządu radzieckiego.

W obliczu tych faktów nie mogę zachować milczenia, jako szef francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR. Porozumienie zostało zerwane i misja opuszcza Związek Radziecki. Należy przypomnieć, że *w wyniku mozolnej pracy w ciągu dwóch lat repatriowano 315.564 obywateli francuskich, wśród których znajdowało się 21.321 mieszkańców Alzacji i Lotaryngii, zmuszonych niegdyś do wstąpienia do armii niemieckiej.* Już wielokrotnie podkreślałem, *wielką pomoc i zaufanie, okazane przez władze radzieckie.* Powtarzam raz jeszcze, że *Związek Radziecki dotrzymał umowy jak najściślej".*

Następnie pułkownik Marquie przytoczył pewne szczegóły swej pracy na terytorium Związku Radzieckiego, stwierdzając, że *dała ona doskonałe wyniki dzięki życzliwemu stanowisku władz radzieckich.*

„Przed opuszczeniem Związku Radzieckiego — powiedział na zakończenie płk. Marquie — pragnę raz jeszcze wyrazić mą głęboką wdzięczność. Jestem przekonany, że *wdzięczność tę podziela cały naród francuski. Sądzę zresztą, że inicjatywy pobudzającej do ostatnich zajść, które przyniosły tyle szkody francuskim interesom narodowym, szukać należy nie we Francji. Wchodzi ona w zakres ogólnego planu antyradzieckiego, zakrojonego na skalę światową. Francja zaś jest jedną z pierwszych jego ofiar".*

Nowy rząd w Bułgarii

SOFIA, PAP. Premier Dymitrow przedstawił bułgarskiemu Zgromadzeniu Narodowemu swój nowy rząd. Skład nowego gabinetu Dymitrowa jest następujący: wicepremier Kostow (komunista), wicepremier i minister spraw zagranicznych — Kolarow (kom.), wicepremier i minister elektryfikacji — Georgiew (Zweno), wicepremier i minister rolnictwa i lasów Traikow (partia agrariuszy), wicepremier i minister bez teki — Popow (socjalista), minister spraw wewnętrznych — Jugow (komunista), minister finansów — Stepanow (komunista), minister obrony narodowej — gen. Damianow (komunista).

Tow. STEFANIA BRUN

Zasłużona działaczka rewolucyjna, członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy od 1905 r., członek Komunistycznej Partii Polski, członek Polskiej Partii Robotniczej, zmarła dn. 10 grudnia 1947 r. w wieku 59 lat.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek dn. 12 grudnia rb. o godz. 12,15 w południe z gmachu Centralnej Szkoły PPR przy Al. Kościuszki 65.

DYREKCJA I KOMITET PARTYJNY
CENTRALNEJ SZKOŁY PPR

Dnia 10 grudnia 1947 roku zmarła ukochana Matka

BRUN STEFANIA

przeżywszy 59 lat.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 12.12 br. o godz. 12,15 z gmachu Centralnej Szkoły PPR, Al. Kościuszki 65, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA i ZIĘĆ

Masy chłopskie w walce o postęp i dobrobyt

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego na czwartej sesji Krajowej RN. SL-u

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniach 7 i 8 bm. obradowała w Warszawie czwarta sesja Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego — przy udziale około 150 członków — reprezentujących wszystkie województwa. Na Radzie wygłosili przemówienia prezes SL min. W. Baranowski wice premier A. Korzycki, min. J. Putek, marszałek Sejmu Wł. Kowalski, min. J. Dąb-Kocioł, poseł Orga-Michalski i inni.

Wygłaszając zasadnicze ideowe przemówienie — wicepremier Korzycki powiedział m. inn.:

Narada 9-ciu partii robotniczych ogłosiła światu to, co my — radykalni ludowcy od dawna uważamy za podstawę stosunku do własnej Ojczyzny i stosunków wzajemnych między narodami, a mianowicie, że żaden naród — duży czy mały — nie powinien być niczyją kolonią. Każdy naród ma prawo do rozkwitu i nie na to naród polski poniósł tyle ofiar w walce z okupantem niemieckim, aby się dzisiaj miał poddać pod materialną czy duchową okupację magnatów amerykańskich. Marksiści polscy i ich przyjaciele z ośmiu innych krajów Europy przysłużyli się więc sprawie pokoju i sprawiedliwości, nawołując narody do większej wiary w swoje własne siły. My — jako ludowcy i jako Polacy — uważamy ich inicjatywę za pożyteczną. I powitamy każdy nowy krok demokratów europejskich, który poczyniony zostanie w obronie pokoju i praw narodów.

Tego trwałego pokoju i niezawisłości nikt bardziej nie może pożądać niż my tutaj w Polsce.

Jakież bowiem wielkie dzieło już rozpoczęte woła nas, by je całkowicie wykonać. Odrodzona Polska Ludowa z ruin i zgliszcz dźwiga się o własnych głównie siłach.

Dlatego — jako najważniejsze zadanie — staje przed nami: zespolić lud wiejski i miejski w jeden naród pracujący, w jedną silną wspólnotę pracy — dać temu odrodzonemu narodowi poczucie własnych sił, pełną świadomość swoich przeznaczeń i silną wolę nieustających wysiłków ku ich spełnieniu.

Rada Naczelna akceptowała „Wytyczne ideowe" zgłoszone przez Naczelny Komitet Wykonawczy i poleciła Prezydium Rady Naczelnej oraz Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu ostateczne ich opracowanie.

Uchwalone przez Radę Naczelną „Wytyczne" są wielkim osiągnięciem w dziedzinie ustalania jasnego programu Stronnictwa Ludowego, reprezentującego masy chłopskie.

Po jednomyślnym przyjęciu przez zgromadzonych na obradach — wytycznych ideowych Rada Naczelna na wniosek poszczególnych mówców uchwaliła cały szereg rezolucji.

Poniżej przytaczamy niektóre rezolucje, mające charakter ogólno-państwowy.

1 **Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza zwycięstwo w Polsce Ludowej i w szeregu ludowych państw idei braterstwa międzynarodowego i współpracy postępowych sił w świecie.**

S. L. wypowiadając wolę chłopskich mas piętnuje szkodliwe, lecz daremne próby uwstecznienia życia narodów przez anglosaski, kapitalistyczny imperializm drogą jątrzenia między narodami, narzucania narodom rządów imperialistycznych, zbrojnej, obcej interwencji, obcej ekonomicznej przemocy, obcej szpiegowskiej dywersji oraz próby zahamowania postępowego rozwoju świata przez stwarzanie atmosfery wojennej.

2 Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że dwadzieścia pięć lat walki Polskiej Demokracji od morderstwa popełnionego przez reakcję na pierwszym postępowym prezydencie — Gabrielu Narutowiczu, wysuniętym przez chłopski Klub „Wyzwolenie", przyniosło ostateczne zwycięstwo ludowej władzy nad obszarniczo-kapitalistycznym wstecznictwem i zlikwidowało wyzysk koncernu uprzywilejowanych, rządzących klik i międzynarodowego kapitału nad masami ludowymi, pracującymi w Polsce.

Równocześnie Rada Naczelna S. L. stwierdza zwycięstwo ludowych mas w wielu zaprzyjaźnionych z Polską krajach oraz życzy w imieniu chłopów polskich masom ludowym, toczącym jeszcze walkę o wolność i postęp ostatecznego zwycięstwa.

Rada Naczelna S. L. piętnuje próby pseudochłopskich zbiegów, jak Mikołajczyk, Nagy i inni, usiłujących na obcym gruncie i w interesie wrogów naszych montować dywersję wstecznictwa przeciw rozwojowi i utrwaleniu postępu w krajach ludowej demokracji.

3 Rada Naczelna Stron. Ludowego stwierdza zwycięski rozwój radykalizmu społecznego **w masach chłopskich. Stronnictwo Ludowe w sojuszu chłopsko-robotniczym, walcząc o niepodległość i demokrację, krystalizowało konsekwentnie postępowy program radykalno-chłopski i jako masowa organizacja postępowych chłopów stało się ośrodkiem zjednoczenia ruchu ludowego na drodze dążeń do dobrobytu i kultury mas ludowych.**

Próby rozbicia chłopów oraz sojuszu chłopsko-robotniczego przez podziemne, szpiegowskie i reakcyjne agentury skompromitowały się i poniosły ostateczną klęskę.

4 Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że zjednoczone w walce i odbudowie zwycięskich sił polskiej demokracji, a w szczególności **sojusz chłopsko-robotniczy pozostaną trwałą gwarancją utrwalenia ludowego ustroju i ludowej władzy, gwarancją osiągnięcia wytkniętych w Manifeście PKWN celów jak: dobrobytu, postępu i kultury mas ludowych oraz niepodległości i pokoju Rzeczypospolitej, w historycznych, piastowskich granicach na Odrze, Nysie i Bałtyku.**

5 Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że po dokonaniu reformy rolnej unarodowieniu przemysłu, zagospodarowaniu i zjednoczeniu z macierzą Ziem Odzyskanych — po realizacji pierwszego etapu planu odbudowy gospodarczej — przed zjednoczonymi siłami demokracji polskiej stoi wielkie zadanie unowocześnienia i podniesienia produkcji rolnej dla umożliwienia dalszego rozwoju przemysłu, osiągnięcia samodzielności gospodarczej i niezawisłości politycznej.

6 Rada Naczelna Stron. Ludowego stwierdza, że szybka realizacja postanowionych zmian ustroju spółdzielczości przez specjalizację funkcji w Centralach branżowych w szczególności **przez utworzenie Rolniczej Centrali Samopomocy Chłopskiej oraz związanych z nią gminnych uniwersalnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", przyczyni się nie tylko do podniesienia dochodowości rolnictwa i sprawiedliwego podziału dochodu społecznego przez połączenie nadmiernych kosztów wielostopniowego pośrednictwa ale także stanie się w rękach chłopów głównym instrumentem szybkiego podźwignięcia wsi i rozszerzenia oraz podniesienia jej wytwórczości.**

Rada Naczelna S. L. widzi w odradzających się szeregach zdemokratyzowanych „Wici", które wespół z innymi organizacjami młodzieżowymi dążą do zjednoczenia całości młodzieży polskiej — olbrzymi zasób sił, zdolnych odegrać poważną rolę w odbudowie kraju.

Proces katów Oświęcimia

Potworne eksperymenty zbrodniarzy

Mięśnie wycinane rozstrzelanym ofiarom wysyłano do szpitali niemieckich. Zeznania biegłych w sprawie niemieckiego ludobójstwa

KRAKÓW PAP. — Na wstępie wczorajszej rozprawy prokuratura złożyła wniosek o zbadanie w charakterze rzeczoznawcy gen. Turby, szefa trybunału w Rastat na okoliczności związane z pobytem więźniów francuskich w obozie oświęcimskim, oraz dwóch świadków, delegowanych specjalnie przez rząd Republiki Czechosłowackiej i znajdujących się na sali.

Trybunał postanowił przesłuchać tych świadków.

Pierwszy ze świadków czechosłowackich zeznaje Filip Mueller, który od maja 1942 r. aż do stycznia 1945 r. pracował w krematorium i był stale obecny przy gazowaniu. *W pierwszym dniu pracy świadka zagazowano transport słowacki. Więźniowie zagazowani zostali we własnych ubraniach.* Kiedyś oskarżony Grabner przyszedł do krematorium i zapytał jednego z dyżurujących SS-manów, *czemu ma przewiązaną rękę.* Usłyszawszy, iż SS-man ten zranił się zabijając pięciu Żydów, Grabner powiedział: *„głupi, do tego nie trzeba ci ręki, weź kawałek żelaza, jeżeli zabijesz pięciu, dostaniesz dziesięciu, jeśli zaś zniszczysz dziesięciu, dostaniesz dwudziestu".*

Świadek widział, jak *po egzekucjach wycinano zabitym CIAŁO Z ŁYDEK I SKŁADANO JE DO SKRZYNEK. PRZECIĘTNIE W CIĄGU TYGODNIA ODSTAWIANO 8 — 10 TEGO RODZAJU SKRZYNEK. Oskarżony Grabner winien był temu, iż wysyłano do rodzin fałszywe urny z popiołami ofiar.* Świadek widział również, jak oskarżeni *Aumeier i Grabner osobiście rozstrzeliwali jeńców radzieckich oraz polskich więźniów politycznych na bloku jedenastym.* Więźniowie wznosili często tuż przed śmiercią okrzyki: *„Niech żyje wolna Polska!"* Oddzielano ich wówczas od pozostałych i strzelano w brzuch, tak, że więźniowie ci *konali wśród strasznych męczarni przez dwie do trzech godzin.*

Tow. Stefania Brun

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła tow. Stefania Brun. Od 43-ch lat bo od roku 1904, była niezłomną bojowniczką ruchu rewolucyjnego. Jako młoda dziewczyna wstąpiła do S.D.K.P.L., była członkiem KPP od zarania jej istnienia, a potem członkiem PPR. Skromny funkcjonariusz partyjny, gotowy zawsze podjąć się najcięższej pracy, niezawodny i niezmordowany. Była z tych ognisk niewidocznych, lecz istotnych bez których niema funkcjonowania wielkiej Partii, wielkiego ruchu. Była jednym z tych skromnych, o wyjątkowo prawym charakterze żołnierzy ruchu robotniczego, co stojąc w szeregach przez całe życie do ostatniego tchu cementując jego tradycję dziejową, jego ciągłość historyczną. Przy ostatnich latach życia, trawiona śmiertelną chorobą, nie przerywała pracy, tłumacząc na język polski cenne utwory klasyków marksizmu. Do ostatniego tchnienia żyła życiem partii. Cześć Jej pamięci.

Brun J., Bobińska H., Bobińska C., Budzyńska C., Dłuski O., Daniszewski T., Dua-Bogen G., Fiedler Fr. Fiedlerowa, Granas R., Iwińska S., Jankowska L., Kasman, Uzdański Edward.

Prawdziwe oblicze WRN-u

Obarski — agent podziemia w PPS — szpieg i sojusznik endekosanacji

WARSZAWA RAP. Adam Obarski jako człowiek to figura mało ciekawa. Żądny sensacji, mógłby oczywiście pogrzebać się w jego aktach personalnych, wyciągnąć stamtąd **dzieje defraudacji za którą Mieczysław Niedziałkowski usunął z „Robotnika" obecnego bohatera WRN-u „Stoczni"**, mógłby znaleźć inne podobne historyjki z okresu przed wrześniowego i późniejszego. Dla nas sprawy te odchodzą na plan dalszy i nie będą stanowić tematu rozważań na tle jego zeznań przed Trybunałem. Nas Obarski interesuje przede wszystkim jako zjawisko, **Tkwił on bowiem w samym gąszczu tej mafii przed którą piłsudczyzna postawiła żądanie rozkładania obozu socjalistycznego w Polsce. Tkwił on w tej mafii piłsudczykowskiej, która była wtyczką w Polskiej Partii Socjalistycznej.**

Z tego punktu widzenia jest Obarski niewątpliwie **najciekawszą postacią na ławie oskarżonych procesu warszawskiego.**

*

Sprobójmy najzwięźlej nakreślić profil polityczny nie tyle samego Obarskiego, ile jego działalności i reprezentowanej przez niego na ławie oskarżonych grupy.

A więc: jako cząstka mafii piłsudczykowskiej, która stanowiła jądro WRN zostaje Obarski po wyzwoleniu kraju w konspiracji WRN-owskiej.

Nie mogąc powstrzymać wielkiej fali odejścia uczciwych socjalistów od WRN-u do PPS — składa on deklaracje o wstąpieniu pozostając nadal w konspiracji WRN-owskiej.

Zadania zlecone mu przez Zarembę, Pużaka i Szturm- de Sztrema są następujące: **wykorzystać tradycje tolerancji pokutujące w grupie socjalistycznej dla narzucenia PPS linii antyjednolitofrontowej, dla złamania tej podstawy współpracy z PPR, dla związania PPS z Mikołajczykiem w celu utorowania drogi do zwycięstwa wyborczego reakcji.**

Piłsudczykowska mafia renegatów zdaje sobie sprawę z tego, że PPS jako całość jako partia zdolna jest unieszkodliwić ich działalność, toteż **łącznie z planem wykolejenia PPS** idzie WRN-owski plan rozbicia jedności PPS. **Rozbicia od wewnątrz przez eliminowanie z niej działaczy jednolitofrontowych, przez opanowanie szczególnych ogniw organizacyjnych i przez doprowadzenie do usunięcia z kierownictwa partii działaczy wrogo ustosunkowanych do sanacji i endecji.**

Będąc członkiem PPS pozostaje Obarski w konspiracji nie tylko wuerenowskiej. Z „błogosławieństwem" Zaremby, jak mówi on sam przed Trybunałem **pracuje Obarski jako szef propagandy WIN-u jako „redaktor" „siatki szpiegowskiej „Stoczni" w której to siatce dostarcza wiadomości szpiegowskiej z terenu Rady Naczelnej i CKW PPS**

Obarski skrzętnie gromadzi wiadomości o tarciach wewnętrznych w Partii komunikując je radośnie poprzez „Stocznię" szefowi dwójki sanacyjnej w Londynie generałowi Kopańskiemu. **Z ramienia WRN-u uczestniczy w w KPOPP. Wspólnie z sanatorem Lipińskim, endekiem Marszewskim i winowcem Kwiecińskim redaguje memoriał — paszkwil na rząd polski, któremu przewodniczy sekretarz generalny PPS Cyrankiewicz. Oto w najbardziej ogólnych zarysach sylwetka jego działalności.**

*

Powracamy do punktu wejściowego. Obarski to indywidualność uboga. Kto nie szuka w nim sensacji natury kryminalnej, nie doszuka się rzeczy godnych szczególnej uwagi. Sztubacko odpowiadał na pytania prokuratora. Nieudolnie i nie inteligentnie przeczył sobie co drugim zdaniu. Mętna rola, jaką odegrał w swej działalności znalazła *wierne odbicie w mętnym tłumaczeniu jej przed Trybunałem. Ale nie jest to istotne.*

Istotne jest to, że ten nurt de[illegible]racji, jaki na ławie oskarżonych Obarski reprezentuje, nurt nasłany z zewnątrz, którego zadaniem było grzebanie Polski, grzebanie polskiej demokracji i grzebanie jej rękami polskich robotników, taki nurt musi się znaleźć pod szczególną obserwacją działaczy robotniczych.



Po sekundzie pociągnął za kółko spadochronu i poczuł po lekkim wstrząsie, że został poderwany do góry. Zamajaczyło mu wszystko przed oczyma. Jeszcze kilka wstrząsów i zaczął płynnie opuszczać się w dół, ku cicho śpiącej ziemi radzieckiej. Na dole czekali na niego zniecierpliwieni „delegaci".

— — — — — — — —

Pewnego w[illegible], gdy [illegible] Leontiewa [illegible] wizytę w jego schronie i z zadowoleniem powiedział:

— Mamy nowinę! Zawiadomiono nas dziś ze sztabu armii, że jutro przyjeżdża delegacja z Iwanowskiego obwodu. Wiozą prezenty. Sześć czy pięć osób. Należy się przygotować do spotkania z nimi.

I poszedł wydawać rozkazy w sprawie przyjęcia gości.

Delegacja przybyła samochodem szta-[illegible] [illegible]e panienki — komsomołki, [illegible] przewodniczącego Obwodowego Komitetu i dwóch mężczyzn: — przywieźli z sobą kilka waliz z prezentami.

Goście zostali powitani przez pułkownika Świrydowa na punkcie kontroli samochodów. Zatrzymano ich tam, ponieważ chcieli przywitać się i rozdać podarki żołnierzom, patrolującym na tym odcinku. Pułkownik Swirydow pośpieszył na swój odcinek, aby jeszcze raz spotkać gości osobiście „na swoich śmieciach", jak żartobliwie nazywał odcinek, na którym rezydował. Zaprosił Leontiewa na powitanie gości na szosie. Zaprosił również kapitana Bachmietiewa, który nie zdradzał zbytniego entuzjazmu z powodu przyjazdu gości; uważał bowiem, że pobyt prywatnych osób na przednich pozycjach nie jest zbyt pożądany.

Z rozgrzanej pierwszymi promieniami słońca ziemi unosiła się lekka mgła. W przejrzystym wiosennym powietrzu brzęczały pszczoły.

— Cudownie! — cicho powiedział Leontiew, rozkoszując się jasnym porankiem i cieszył go świeży czerstwy wygląd żołnierzy i oficerów.

(D. c. n.)

To i Owo

Gdzie dwóch się bije

Nie czytam w gazetach enuncjacji zatytułowanych: „Ręka noga w neseserze", „Straszna śmierć pod wozem tramwajowym", „Krwawy wtorek na Felsztyńskiego", „13 trupów w zwęglonym samolocie", „Szewc z Lutomierska zadusił Józię Kuzio alias Zośkę Pomidor" itd. Dlaczego nie czytam? Nie znoszę dreszczyków. Tych, które zwiastują grypę, tyfus oraz niezdrową sensację.

Od pewnego czasu nie mogę jednak uniknąć „kroniki wypadków". Wszystkie pisma podają je na pierwszej stronie, wywołując dreszcz nie tyle sensacji, ile oburzenia i niewątpliwej zgrozy:

„W nocy z drugiego na trzeci grudnia niedaleko dworca Arras wykoleił się pociąg idący z Baryża. Katastrofa pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Przyczyną wykolejenia było rozkręcenie szyn przez bojówki gaullistowskie. Dworzec i tory były pod dozorem policji".

„Na drodze ze St. Antoine policja francuska zaatakowała brutalnie robotników z fabryki „Soulannes". Użyto broni i gazów łzawiących".

„Personel więzienia w Beaumettes przystąpił do strajku na znak protestu przeciw nieludzkiemu traktowaniu zatrzymanych robotników".

„Pijani policjanci przypuścili szturm do manifestujących w Valence sur Rhone, zabijając i raniąc szereg osób..."

„W Saint - Ruen znaczne siły policyjne uderzyły na ludność pracującą. Liczne ofiary w zabitych i rannych...."

„W Rouen policja rozpędzała tłum przy użyciu gazów łzawiających..."

„Na przedmieściach robotniczych Marsylii doszło do poważnych i krwawych zajść..."

Wypadki powyższe należy zaliczyć bezsprzecznie do kategorii kryminalnych, przy czym kryminał jest tu specjalnie ciężkiej wagi, gdyż bierze w nim udział rząd i jego „organy „niebezpieczeństwa".

W wypadkach tych jest, oczywiście, też coś sensacyjnego.

Przed kilku dniami przyjechał do Paryża doradca ekonomiczny i polityczny delegacji amerykańskiej na sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, Foster Dulles, który udzielił pewnych rad w sprawie linii postępowania przywódcy „socjalistów" francuskich L. Blumowi i „socjalistycznemu" sekretarzowi COT L. Johaux...

Ta wizyta doradcy i podżegacza nie powinna dziwić podzielonej na dwa obozy Francji. Przecież — jak mówi przysłowie — „gdzie dwóch (w Europie) się bije, tam trzeci faszysta (amerykański)". E. Tam.

INTERPELACJE naszych czytelników

Czy O U L chce być oszukiwany?

Jest łacińskie przysłowie: „Świat chce być oszukiwany więc — oszukujmy („mundus vult decipi — ergo decipiatur").

Przypomina mi się to przysłowie, w związku z następującym wypadkiem: Mieszka sobie w Łodzi pewien bogaty kupiec. Zajmuje wraz z rodziną 2 pokoje z kuchnią, w których znajdują się pierwszorzędne meble poniemieckie. Otóż te meble nabył sobie wyżej wspomniany kupiec (właściciel hurtowni włókienniczej) płacąc według mnożnika 10 (właściwa wartość tych mebli wynosi około pół miliona złotych). A zrobił to w ten sposób, że wysunął jako nabywcę swoją pasierbicę, która — z podobnych względów — figuruje jako właścicielka mieszkania. Okazuje się więc, że dla władz figuruje jako głowa rodziny 20-letnia dziewczyna, która jest „skromną urzędniczką!" Urzędowi Likwidacyjnemu zwrócono uwagę (2 razy), że nabywcą mebli jest kupiec, a nie „urzędniczka", która jest właściwie na jego utrzymaniu, ale kontrolerzy jakoś nie mogli wykryć — Z WIADOMYCH TYLKO IM PRZYCZYN, kto jest faktycznie nabywcą tych mebli: bogaty kupiec, czy „urzędniczka". I tak to się stało, że bogaty kupiec nabył sobie tanio drogie poniemiecke meble. Nasuwa się pytanie: Czy na prawdę OUL chce być oszukiwany?

Pracujący inteligent.

OD REDAKCJI

Ten skromny „kwiatek" nie jest, niestety. odosobniony.

Adres kupca o którym mowa w liście „pracującego inteligenta" jak też inne ciekawe historie podobnego rodzaju są w posiadaniu naszej Redakcji. Byłoby bardzo pożyteczne, gdyby kompetentne czynniki zainteresowały się tymi prawami.

Na froncie obrony praw człowieka i obywatela

O co walczy lud Francji?

Zmagania z ofenzywą imperialistycznej międzynarodówki

Przez wiele dni robotnicy Francji stali w ogniu *ciężkiej walki strajkowej*, która — jak wiemy — ogarnęła 3 miliony ludzi. Niedołężny i tchórzliwy rząd Ramadiera pozostawił po sobie pustki w skarbie, chaos gospodarczy. drożyznę, nędzę mas francuskich i — ułudne nadzieje na pomoc amerykańską, która ma być rzekomo cudownym balsamem, leczącym wszelkie choroby i rany. Nowy rząd Schumana i Bluma, jeszcze bardziej reakcyjny i uległy wobec żądań zamorskiego imperializmu, rozpoczął działalność *od wypowiedzenia wojny klasie robotniczej*, którą zamierza pokonać za pomocą represji policyjno - wojskowych i drakońskich ustaw, bezprzykładnych w historii Republiki Francuskiej.

Byłoby wielkim błędem mniemać, że walka lądu francuskiego toczy się tylko o jego materialne interesy, o bochenek chleba codziennego i godziwą płacę. Ta walka ma bowiem daleko szersze i ogólniejsze znaczenie, a jej sens, przebieg i wyniki oceniać należy nie według kryteriów lokalnych, francuskich, lecz *pod kątem zmagań światowego ruchu robotniczego z potężną ofensywą międzynarodówki imperialistycznej*.

Lud francuski stawia czoło tej ofensywie nie tylko w imię swych doraźnych interesów ekonomicznych, lecz *broni jednocześnie wolności i swobód republikańskich, walczy o prawa człowieka i obywatela, zagrożone przez siły reakcji.* Lud francuski walczy o prawa nie tylko swoje, lecz o prawa wszystkich w ogóle ludzi, miłujących pokój i wolność, albowiem *jeden jest dzisiaj front wojenny pomiędzy imperializmem a demokracją*, i sukces lub porażka na jakimkolwiek odcinku tego frontu wywiera wpływ istotny na sytuację wszystkich innych odcinków.

Walka robotników francuskich jest w swej istocie *walką z obcą interwencją*, z interwencją amerykańskiego imperializmu, który — wyzyskując cynicznie powojenne trudności narodów europejskich — sięga po władzę nad nimi, pragnie omotać je żelaznym łańcuchem gospodarczej i politycznej zależności. Słabe i chwiejne, często nawet służalcze rządy niektórych państw europejskich, powoływane i utrzymywane przy życiu dzięki wyraźnej pomocy obcych czynników imperialistycznych stają się bezwolnym narzędziem w ich rękach, posłusznie realizując program monopolistów przemysłowych i giełdziarzy z Wall-Street.

Dramatyczna walka proletariatu francuskiego, w której czynny udział biorą również pracownicy umysłowi, ma na celu przeciwstawienie się tej obcej a zachłannej interwencji, ma na celu obronę godności i suwerenności Francji, atakowanej dziś zjednoczonymi siłami zamorskich i rodzimych reakcjonistów. To co dzieje się dziś na ziemi francuskiej stanowi w dużej mierze analogię do hiszpańskiej wojny domowej. Tam — też był przedsiębiorczy i ambitny generał, rojący o dyktatorskiej władzy. Tam też była interwencja obca — brutalna i jawna, w postaci niemieckich samolotów i włoskich „dywizji ochotniczych". Prawda, we Francji nie funkcjonuje dotychczas aparat pomocy zbrojnej z zewnątrz, p. Schuman posługuje się własnymi środkami strategicznymi, — mimo to przecież wiadomo całemu światu, gdzie znajdują się źródła dyplomatycznej i gospodarczej presji, której wynikiem jest dzisiejsza sytuacja Francji. Przyjazd do Paryża *J. F. Dullesa*, jednego z najbardziej gorliwych „aktywistów" imperializmu i znanego podżegacza wojennego, mówi więcej, niż całe szpalty doniesień i komentarzy prasowych.

Nie wolno zapominać, że interwencja obca przeciwko ludowi hiszpańskiemu stała się wstępem do rozpętania ofensywy faszyzmu w skali światowej. Dzisiaj, w jedenaście lat później, nie możemy dopuścić, by interwencja obca — na razie jeszcze nie zbrojna — przeciwko ludowi francuskiemu miała się stać początkiem równie szeroko zakrojonej ofensywy imperialistycznej.

Wydarzenia zachodzące we Francji mają podłoże międzynarodowe, są jednym z epizodów decydującej kampanii, prowadzonej przez robotników całego świata w imię wolności, pokoju i postępu. Dlatego też walka robotników francuskich musi się spotkać ze zrozumieniem, poparciem i pomocą proletariatu wszystkich krajów; walka toczy się o *sprawę wspólną* i wspólne będą owoce zwycięstwa — lub gorzki zawód porażki.

Z inicjatywy K.C.Z.Z. powstał w Polsce Komitet Pomocy dla robotników francuskich, z udziałem Związków Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Komitet rozwinął już szeroką akcję w kierunku gromadzenia zasobów pieniężnych i żywnościowych dla wspomożenia walczącego proletariatu Francji. Obowiązkiem każdego polskiego robotnika, każdego polskiego demokraty, każdego świadomego Polaka w ogóle, jest poprzeć akcję Komitetu Pomocy — szybko i jak najwydatniej. Złożenie ofiary na ten cel — to nie akt filantropii, to nie jakieś „odczepne", rzucone dla uspokojenia sumienia. Taka ofiara jest natomiast wkładem indywidualnym, wniesionym *do wspólnego dzieła robotniczej walki i obrony*, w imię solidarności ludzkiej i proletariackiej, której nakazy właśnie w chwili próby bezwzględnie obowiązują. Lud Francji — zdradzony przez „socjalistycznych" przywódców w rodzaju Bluma, rozstrzeliwany na rozkaz „socjalistycznych" ministrów Moch'a i Meyera, — jest dziś na pierwszej linii ognia w walce przeciw faszyzmowi i imperializmowi, przeciw reżymowi niewolnictwa, głodu i wojny, o wolność i pokój. Jego walka jest naszą walką. Pamiętajmy o tym. Lud Francji trwa w walce. Musimy mu pomóc.

Bolesław Dudziński.

Piekło męczarni i synonim zbrodni

Ostatni akt tragedii Oświęcimia

Krew — tortury — masowe morderstwa

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")



Grabner *Alice Orlowsky*
u dołu tłumaczka

Zaiste, dziwne są losu koleje — powiedział w swoim przemówieniu w pierwszym dniu procesu prokurator Gacki, — że w tym starym Krakowie, w Muzeum Narodowym, w świątyni kultury narodowej, rozgrywa się *ostatni akt dramatu Oświęcimia.* Bo Oświęcim — to synonim *zbrodni, podeptania najprymitywniejszych praw człowieka.*

Jest to prawda. Aby słowa prokuratora Gackiego nabrały odpowiedniej mocy, przytoczmy tylko garść następujących *faktów.* Fakty te, opowiadane przez świadków, dziwnie działały na bestie w ludzkim ciele, zasiadające dziś na ławie oskarżonych. Liebehenschel niewyraźnie się uśmiecha. Mandel wzruszała czasem ironicznie ramionami, a Aumeier zrywał się z miejsca, ochryple prosząc o głos, aby znów tłumaczyć i zaprzeczać... Ale fakty są faktami, tak samo, jak krew jest krwią...

ZBRODNIE, WOŁAJĄCE O POMSTĘ

„Szczury ogryzały nie tylko trupy, ale i chore kobiety, które jeszcze żyły" — zeznała docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kowalczykowa. Tysiące chorych zagłodzono na śmierć a resztę odesłano do *„gazu"*. Świadek dr Kościuszkowa widziała *potworne morderstwa*, dokonywane na matkach i noworodkach oraz *zabijanie zastrzykami i wprost łopatami dzieci polskich* z *Zamojszczyzny...*

W tej orgii morderstw na oddziałach kobiecych i dziecięcych rej wodziły Mandel, godna jej pomocnica, Teresa Brandt, oraz otyła i straszna w swej „krowiastej", pozornej apatii, Alice „von Orlowsky".

Mandel słucha zeznania z wyraźnym znudzeniem, lecz „won Orlowsky" formalnie kurczy się pod każdym słowem. To ohydne babsko, które dziś tak trwożliwie spogląda na wszystkich, chodziło ubrane w mundur SS. uzbrojone w pistolet, z biczem w ręku, *biło, kopało, maltretowało więźniów i więźniarki... za palenie papierosa „Orlowsky" biła na śmierć...*

...Grabner za jednym zamachem „wykończył" 12 tysięcy jeńców radzieckich. ...Aumeier zabijał więźniów łopatą.., za okrzyk: — „Nie żyje wolna Rosja!" *Plagge wyrwał język żywemu człowiekowi...* Był to jeniec radziecki, którego przedtem zbił na „kotlet" oskarżony Buntrock... Tych strasznych faktów jest mnóstwo. Rzucają je w twarz oskarżonym *wszyscy bez wyjątku świadkowie.*

Tak wyglądały stosunki w osławionym obozie, który „zniewieściały" z wyglądu SS-owski „gentleman", nazwał *sanatorium...*

„ODBYTNICA ŚWIATA"

Kremer napisał w czasie swego pobytu w Oświęcimiu pamiętnik, w którym opisuje wstrząsające szczegóły z tego, co tam widział. Bezpośrednie wrazenie tego osobliwego „naukowca", grzebiącego się we wnętrznościach żywych ludzi i karmiącego mikroby „bulionem ludzkim", są wysoce charakterystyczne. Pod datą 2 września 1942 r. Kremer pisze w tym pamiętniku:

„Po raz pierwszy byłem obecny przy tzw. „Sonderaktion", tj. gazowaniu więźniów. W porównaniu z tym piekło dantejskie jest komedią".

8 września „Herr Doktor" zapisał:

„Dziś byłem przy tzw. „akcji specjalnej" „muzułmanów", tj. więźniów, nie zdolnych do pracy z powodu osłabienia. Miał rację oficer, który mi powiedział, że znajdujemy się tu w „odbytnicy świata".

Ale Kremer sam bynajmniej nie starał się usunąć od tej krwawej makabry. Ten „lekarz" nie tylko prowadził doświadczenia na żywych i martwych, ale również konfiskował przybyłym więźniom wartościowe artykuły, głównie mydło i perfumy, przesyłając je swej rodzinie do Rzeszy.

RENEGACI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Jest ich dwóch: Paul Szczurek, renegat z Chorzowa, hutnik z zawodu, Niemiec, przynależności państwowej polskiej, który w roku 1940 wstąpił do SS. Szczurek — to typowy przykład sadysty. Zwyrodnialec, o niskim czole, z lekka łysiejącej, nieforemnej głowie i spłaszczonym nosie. Siedzi dziś nieruchomo na środkowej ławie, między kolegami po fachu, patrząc bezmyślnie na wszystko i automatycznie powstając z miejsca, gdy z ust świadków pada jego nazwisko. Zatrudniony był w krematorium. Ze specjalnym upodobaniem *znęcał się nad kobietami.*

Drugi renegat — to blady, nie wysoki, o pociągłej twarzy i sterczących włosach, młody jeszcze zupełnie człowiek. Siedzi tuż za kobietami. Wstaje niechętnie z miejsca, gdy wymieniają jego nazwisko. Wyraźnie stara się zatuszować, nie zwracać na siebie uwagi, trzyma twarz ukrytą w dłoniach. Nazywa się Breitwieser. Pochodzi ze Lwowa, gdzie ukończył prawo. A więc jest, raczej był prawnikiem...

W listopadzie 1939 roku wstąpił do SS, a w maju 1940 roku już się znalazł w Oświęcimiu... Bił i denuncjował Polaków... Woził cyklon... Rabował i kradł. Dziś zeznaje w nienagannej polszczyźnie Jedyny spośród wszystkich zbrodniarzy. Mówi cichym, urywanym głosem, co sekunda blednie i, oczywiście, wypiera się wszystkiego... Nie wiedział, był zmuszony... Ale demaskują go świadkowie, opowiadając o biciu, doniesieniach, kradzieżach i głos Breitwiesera coraz bardziej załamuje się i drży... Siada zrezygnowany z powrotem na ławę...

JAK SIĘ ZACHOWUJĄ ZBRODNIARZE

Oskarżony Muhsfeld odprowadzał transporty Żydów do komór gazowych. Kiedy mówi się o nim w trakcie procesu, jest wyraźnie z tego zadowolony. Gra rolę gwiazdora filmowego: chętnie pozuje fotografom, uśmiecha się do publiczności. Mandel chętnie i wesoło rozmawia ze swymi sąsiadami — Liebehenschelem, Aumeierem oraz Grabnerem...

Frau „von Orlowsky" ożywia się w przerwach. Jej otyła, „krowiasta" twarz traci wyraz trwożliwego niepokoju, wyjmuje z kieszeni płaszcza jakieś jedzenie i wesoło rozmawiając z dość przystojną Danc, *posila się.* Danc z zaciekawieniem rozgląda się po sali..

A jednak za tą maską udanej, bezczelnej nonszalancji wyczuwa się *zwierzęcy strach i bestialską nienawiść* do wszystkiego, co otacza tych godnych przedstawicieli „herrenvolku"... Dostatecznym jest spojrzeć na nerwowe ruchy, na spojrzenia, rzucane z ukosa i błyskawicznie w kierunku sali, ławy prokuratorów, na stoły dla prasy...

Mały szczegół: *apetyty służą wszystkim zbrodniarzom.* W więzieniu ciągle domagają się „repety". I tu „arystokraci" rywalizują ze zwykłymi „unterfuehrerami". Podobno Mandel ponadto *żądała coś lekkiego do czytania.*

DWÓCH SCHUMACHERÓW

Przestroga... Czy aby dla wszystkich?... I wzrok mimowoli pada na *pusty stół prasy anglosaskiej.* Dziwnym zbiegiem okoliczności, jeden z oskarżonych nosi nazwisko *Schumachera.* Może i jaki krewniak tamtego, w każdym razie — duchowo z tego samego pnia się wywodzi. Obaj służyli w gestapo. Jest niski i krępy, o bydlęcym wyrazie twarzy. Zachowuje się dziś, jak automat, apatyczny na wszystko, co się dzieje dookoła niego. Bił, zabijał, rabował i mordował, jak wszyscy inni... Szkoda, że ci, którzy usiłują podtrzymać innego Schumachera, nie widzą jego imiennika z ławy oskarżonych, nie słyszą krwawych dziejów tego zbira.

Bo między tym a tamtym jest jedna tylko różnica, ten już nie będzie miał możności mordować, a tamtemu jeszcze chcą tę sposobność *dać powtórnie.*

Paw.

Prof. Jan Muszyński
Dziekan Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

NASZ DZIAŁ NAUKOWY

Rola roślin w odżywianiu człowieka

Jarzyny i owoce, jako świeży pokarm roślinny, są koniecznym uzupełnieniem naszego codziennego pożywienia. Niezależnie od rodzaju naszego podstawowego pożywienia — czy będzie się ono składało z mięsa i produktów mlecznych, czy z chleba, grochu i produktów mącznych — musimy spożywać co pewien czas pokarmy ze świeżych, soczystych roślin. Przyczym ci, którzy jadają pokarmy mięsne, potrzebują większej różnorodności jarzyn, owoców i przypraw roślinnych, niż wegetarianie (jarosze). Ludów wyłącznie mięsożernych, mogących się obywać bez zielenin, na świecie nie ma.

To samo robią nasi wieśniacy, dla których mięso jest rarytasem, jadanym jedynie w czasie uroczystości. Podstawowym pożywieniem naszego wieśniaka są ziarna roślin w postaci chleba, klusek, kaszy, grochu, fasoli, a jednak i to pożywienie uzupełnia on zawsze polewkami z zielonych roślin: szczawiu, kapusty, buraków. Sam instynkt dyktuje człowiekowi *racjonalny sposób odżywiania.*

NIERACJONALNE ODŻYWIANIE

Każdy normalny człowiek lubi owoce. Szczególnie pożądają ich dzieci. Dopiero dobrobyt i pogoń za fałszywymi wzorami mody zagranicznej, za „wykwintnym" pożywieniem, nauczyła nas psucia swych pokarmów i nieracjonalnego odżywiania. Najbardziej nieracjonalne odżywianie spotykamy wśród zamożniejszej ludności wielkich miast, która hołduje wyłącznie pokarmom mięsnym i mlecznym, a barszcz, kapuśniak, chłodnik uważa za pokarmy „chamskie", wodniste, małopożywne i trudnostrawne. Jeszcze dziś — choć już rzadziej, niż to bywało dawniej — uważa się owoce i zieleniny za najbardziej niebezpieczny i zakażony pokarm, który się jada z największymi ostrożnościami. Jabłka, gruszki, winogrona obmywamy częstokroć przed zjedzeniem w przegotowanej wodzie, nie obmywamy jednak wędlin, serów i galaret mięsnych, chociaż są one doskonałymi pożywkami dla różnych zarazków chorobotwórczych. Obmywanie owoców motywujemy koniecznością spłókania z nich zarazków chorobotwórczych. Jest to pogląd w zasadzie słuszny, ale chcąc być konsekwentnym należałoby jeszcze staranniej obmywać wędliny, które tygodniami leżą czasem na otwartych straganach na rynku lub na półkach sklepowych.

Całe szczęście, że nie każdy zarazek chorobotwórczy połknięty przez nas wywołuje zakaźną chorobę. Gdyby tak było, to największą zapadalność na choroby i śmiertelność powinniśmy spotkać wśród lekarzy, obsługi szpitalnej i aptekarzy. Tymczasem tak nie jest.

„SKARBNICE BRUDU"

Największą „skarbnicą" brudu i wszelkich zarazków są banknoty papierowe, które troskliwie pielęgnujemy w nigdy nie mytych portfelach i portmonetkach. Ale i brudne banknoty nie szkodzą nam bardzo i szkodliwszy jest raczej ich „niedobór" niż „nadmiar". Nie lękajmy się przeto szkodliwych zarazków na pokarmach roślinnych. Jak stwierdził dr H. Much żywych roślin nie można zakazić np. zarazkami gruźlicy, albowiem zarazki te po wstrzyknięciu do tkanek rośliny zostają tam szybko zniszczone.

CO MÓWI DIETETYKA?

Dziś w nauce o racjonalnym odżywianiu (dietetyce) nie mówi się wyłącznie o białku, tłuszczach i węglowodanach, lecz zaznacza się wyraźnie, iż pożywienie musi zawierać odpowiednią ilość *soli mineralnych,* bez których występują zaburzenia *„głodu mineralnego"* oraz *uzupełniających składników pokarmowych,* wśród których najważniejszą rolę odgrywają *witaminy.* Pokarmy zwierzęcego pochodzenia mogą nam w zupełności, a nawet w nadmiarze, dostarczyć białka i tłuszczów, ale są ubogie w *węglowodany,* których musimy spożywać cztery razy więcej niż białek; *uboższe są również w sole mineralne,* zwłaszcza wapń, potas i krzemionkę, oraz *uzupełniające składniki pokarmowe,* których wytwórnią są w pierwszym rzędzie organizmy roślinne.

Należy pamiętać, że chociaż pokarmy roślinne są na ogół uboższe w białko niż pokarmy zwierzęce, to jednak ustrój nasz lepiej i dokładniej wykorzystuje białko roślinne, gdy ze spożytego białka zwierzęcego znaczna część nie zostaje zużyta do odbudowy tkanek i w postaci tzw. „niedopałków" zatruwa częstokroć nasz ustrój.

Zaletą pokarmów mięsnych jest fakt, że zawierają zazwyczaj znaczne ilości tłuszczu, dającego przy spalaniu w ustroju znaczne ilości ciepła (dwa razy więcej niż węglowodany i białka), co ma ważne znaczenie dla mieszkańców północy, zwłaszcza w okresie zimy. Poza tym są one na ogół szybciej strawne niż bogate w tłuszcz i białko nasiona roślin (groch, bób, soczewica, soja) ale *to trawienie odbywa się dobrze tylko przy jednoczesnym spożywaniu jarzyn i owoców.*

ZNACZENIE POSTU

Zjawisko to tłumaczy nam wprowadzoną jako nakaz religijny instytucję *postu,* tj. bądź całkowitego powstrzymania się od pokarmów (np. u mahometan) bądź tylko od pokarmów i tłuszczów zwierzęcych. Celem postu jest *umożliwienie ustrojowi oczyszczenia się i uwolnienia od szkodliwych produktów przemiany materii,* nagromadzających się wskutek niewłaściwego, jednostronnego odżywiania. Wszak sam instynkt wskazuje nam tę drogę. W razie cięższej choroby zarówno człowiek jak i zwierzęta „tracą apetyt", tj. nie chcą przyjmować pożywienia. Wiemy również doskonale, że przy ciężkich, gorączkowych chorobach lub zachorzeniach przewodu pokarmowego i wątroby pacjenci głodują nieraz w ciągu kilkunastu dni, przyjmując jedynie kleiki i kwaskowate napoje z owoców bogatych w witaminę C (cytryny, pomarańcze, porzeczki, żurawiny, maliny). Pochodzi to stąd, że normalne trawienie i przyswajanie pokarmów jest zakłócone, a zapotrzebowanie witamin (zwłaszcza witaminy C) znacznie wzmożone.

NARODY I KUCHNIE

Sposób odżywiania ma ogromny wpływ na zdrowie, a nawet psychikę (stan duchowy) narodu. Rodzaj i sposób przyrządzania pokarmów w jakimś kraju nazywamy w mowie potocznej „kuchnią" danego narodu, a ulubione potrawy — „narodowymi". Mówi się powszechnie, że „kuchnia" polska i małorosyjska jest dobra i smaczna, francuska — lekka i wykwintna, angielska — ciężka i paskudna. Na podstawie własnego doświadczenia mogę to całkowicie potwierdzić.

POTRAWY POLSKIE

Zasadniczym daniem, bez którego nie możemy sobie wyobrazić naszego polskiego obiadu, jest smaczna zupa przyrządzana z jarzyn i włoszczyzn. Jeśli są nawet gotowane na mięsie (częściej zaś na kościach), to mięso w nich odgrywa rolę dodatku smakowego i okrasy. Drugim — swego rodzaju „narodowym" daniem naszej kuchni są gęste papki roślinne (bigosy, kasze, szpinaki, grochówki, tarte ziemniaki), do których mięso pieczone lub smażone jest swego rodzaju sutszym dodatkiem. Na ten suty dodatek większość naszych włościan i robotników rzadko może sobie pozwolić. Ale dzięki tej przewadze pokarmów roślinnych nasza polska kuchnia jest smaczna. Smaczną potrawą jest ta, którą chętnie jadamy, a jadamy chętnie to, co w danej chwili jest naszemu ustrojowi potrzebne.

JODŁOSPISY INNYCH NARODÓW

W kuchni francuskiej główną rolę odgrywają sałaty w roślinie, których Francuzi mają wielki wybór. Porządnych i smacznych zup Francuzi prawie nie znają. Tak zwane zupy francuskie to marne i mdłe kleiki. Mięsa używają Francuzi mało (pół kurczęcia wystarcza na całą rodzinę) i to przeważnie jadają ptactwo, ryby, kraby, krewetki, nie gardząc nawet ślimakami i żabami. Królik jest „wielką" zwierzyną, a szynka i kiełbasa należą do dań wykwintnych. Zamiast swych kiepskich zup używają Francuzi przy dziennych posiłkach wina, które pijają rozcieńczone podwójną ilością wody. Nawet do najtańszego obiadu w porządnej jadłodajni otrzymuje się jako danie obiadowe ćwierć litra wina. Na wety (deser) zjada Francuz kawałek sera (mają ich sto kilkadziesiąt odmian) lub owoce. Do tego skromnego obiadu zjada jednak Francuz duże ilości białego chleba. Ta „lekka" dieta czyni z Francuza człowieka ruchliwego, wesołego, przeważnie o lotnej i błyskotliwej inteligencji, ale nie lubiącego ciężkiej pracy i wysiłków fizycznych.

Anglia była krajem bogatym, do którego przywożono najlepsze mięso z Argentyny i Australii, masło — z Kanady i Danii, jaja — z Belgii (a teraz z Polski) oraz najpiękniejsze jarzyny z Francji i Holandii. Mając najlepsze z całego świata produkty, potrafią je Anglicy w genialny sposób „paskudzić". Ich zupy —to obrzydliwe klajstry, których chętnie unikają, a jarzyny są paskudnie wygotowane i bez smaku. Podstawą dwu głównych posiłków dziennych Anglika jest mięso (befsztyk, rozbef lub pieczeń), przyrządzone bez smaku i przyprawiane na stole różnymi sosami z „flaszeczek". Dzięki rozpowszechnieniu różnych sportów pozornie znosi Anglik dobrze to ciężkie pożywienie, które go czyni ociężałym i niezbyt „lotnym". Nie mają oni wesołości i dowcipu Francuzów oraz temperamentu i zdolności Polaków. Angielski mechanik, obsługujący precyzyjną maszynę, staje się bezradny, gdy go postawić przy innym typie maszyny, a polski majster bardzo się łatwo przystosowuje do nowych wynalazków. Dlatego naszych robotników zagranicą bardzo cenią i szanuje. Patrząc na dobrze odżywionych i wysportowanych Anglików, możnaby sądzić, że są wydajniejsi w pracy, niż nasz — często niedożywiony i mizerny robotnik polski. A tymczasem co mówi najnowsza (z maja br.) statystyka wydajności pracy górnikówr

Wydajność dzienna wydobycia węgla wynosiła w maju 1947 r.:

w Polsce	1.682	kilogramy
w Anglii	1.440	"
w Francji	959	"

Do tego należy dodać, że w Anglii i Ameryce Północnej jest bardzo rozpowszechniony katar i wrzód żołądka oraz jest największa śmiertelność z powodu raka.

Nie zazdrośćmy przeto ani zdrowia, ani „kuchni" Anglikom. Pozostańmy przy naszej polskiej kuchni, w której przewagę mają pokarmy roślinne, a mięso bywa dodatkiem i okrasą.

Ignacy Loga-Sowiński

Wrażenia z podróży do Moskwy

Byliśmy gośćmi Komitetu Słowiańskiego ZSRR. I muszę stwierdzić, że gościnność Komitetu była prawdziwie słowiańska — przyjmowano nas serdecznie. Samo miasto odrazu zrobiło na nas wrażenie imponujące — szerokie, szerokie ulice, monumentalne gmachy, niezwykle ożywiony ruch uliczny — pieszy i kołowy. Oczywiście nie sposób tu nie wspomnieć o metrze moskiewskim. Każda z 52 stacji metra jest swoistym arcydziełem sztuki. Ale na szczególną uwagę zasługują dwie stacje zbudowane **podczas wojny w 1943 i 1944 r. (!)** — stacje im. Partyzantów i im. Kaganowicza. Czyż te stacje nie są symbolem odbudowy, rozbudowy i siły Związku Radzieckiego?

Każdy dzień pobytu dostarczał nam nowych ciekawych spostrzeżeń, nowych dowodów żywotności i mocy państwa zwycięskiego socjalizmu.

W przededniu święta Rewolucji Listopadowej zwiedziliśmy Mauzoleum Lenina. Każde sformułowanie będzie frazesem wobec nawału myśli, uczuć, wzruszeń, których doświadczył każdy z nas, patrząc w oblicze wielkiego Wodza Rewolucji, genialnego Twórcy państwa socjalizmu. Lenin żyje. Żyje w ludziach Związku Radzieckiego, żyje w zwycięstwach i osiągnięciach, żyje w potędze ZSRR.

O tej potędze, imponującej sile Związku Radzieckiego, świadczyła wspaniała parada w dniu 7 listopada. Na Placu Czerwonym oglądaliśmy z trybun olbrzymią rewię sił zbrojnych ZSRR. Piesze i zmotoryzowane oddziały Armii Czerwonej przedefilowały przed Mauzoleum Lenina, przed przedstawicielami rządu radzieckiego i partii bolszewickiej. Przedefilowały słynne „taczanki", „katiusze" i setki czołgów, których moc uderzenia poznał na własnej skórze wróg niemiecki.

Na uwagę zasługuje fakt, że można było zobaczyć motory wyłącznie sowieckie typu ZIS, Jarosławskich Zakładów i GAZ (fabryka im. Gorkiego).

Po defiladzie wojskowej — na Pl. Czerwony napłynęły fale różnobarwnych kolumn młodzieży — pięknie to wyglądało. A potem długi pochód ludności Moskwy — robotników i inteligentów radzieckich, wznoszących entuzjastyczne okrzyki na cześć swoich wodzów i pokojowej odbudowy ZSRR.

Aktualne zagadnienia odbudowy Związku Radzieckiego obrazuje urządzona estetycznie wystawa, którą szczegółowo zwiedziliśmy.. Interesujące są cyfry mówiące o rozmachu rozbudowy. W ciągu bieżącej pięciolatki plan przewiduje budowę 5.900 przedsiębiorstw, czyli 3 przedsiębiorstwa dziennie!

Mieliśmy możność zwiedzenia wytwórni samochodów im. Stalina — ZIS — jedną z największych. Pracuje tu 25.000 robotników. Olbrzymia kuźnia wyposażona jest w hydrauliczne młoty. Wielka odlewnia jest całkowicie zmechanizowana. Przyglądaliśmy się montażowi nowoczesnych samochodów osobowych typu „ZIS 110". Niezwykle szybko, bo systemem taśmowym odbywa się montaż samochodów ciężarowych — **co 5 minut „schodzi" gotowy samochód.**

Robotnicy korzystają ze wszelkiego rodzaju urządzeń socjalnych. **Fabryka ma własne sanatorium, piękny żłobek, przedszkole, własną poradnię lekarską; 250 lekarzy fabrycznych czuwa nad zdrowiem robotnika.**

Zadziwił nas rozmach pracy kulturalno-oświatowej, siedliskiem której jest wielki klub — świetlica. Istnieje biblioteka centralna — fabryczna i szereg bibliotek oddziałowych. **Fabryka posiada własny teatr z dużą sceną obrotową.** W teatrze tym występują kilka razy w tygodniu artyści scen moskiewskich, (gdyby tak i w naszych świetlicach pokazali się artyści łódzcy!), zespoły fabryczne, wyświetlane są też najnowsze filmy. Przed naszą delegacją wystąpiły tu w repertuarze pieśni ludowych 2 robotnice i 1 robotnik — wszyscy obdarzeni wyjątkowo pięknymi głosami. Fabryka ZIS posiada też swoją drużynę sportową **„Torpedo"**, którą w roku ubiegłym oglądaliśmy na boisku łódzkim.

Ta fabryka — kolos — jest wzorowo zorganizowana i ciągle jeszcze rozbudowuje się.

Również i wieś radziecka leczy zadane przez wojnę rany. Przekonaliśmy się o tym, zwiedzając niewielki kołchoz „Kłos" położony o 70 km. od Moskwy, a po drodze podziwialiśmy słynny kanał Wołga — Moskwa.

Ale nie tylko gospodarczo dźwiga się ZSRR. W zachwyt wprawiają osiągnięcia kulturalne — upowszechnienie kultury, — podobnego zjawiska w tych rozmiarach jak w ZSRR nie ma w żadnym kraju.

Byliśmy w szeregu teatrów moskiewskich — Moskiewskim Teatrze Artystycznym, t. zw. MChA-cie, w Wielkim Teatrze, CDKA, w teatrze komsomolskim i ogromnie ciekawym teatrze kukiełkowym Obrazcowa. Wszędzie dobry repertuar, wysoki poziom gry scenicznej, doskonała reżyseria, piękne dekoracje. Publiczność moskiewska tłumnie zalegająca salę — jest ogromnie „teatralna", reaguje bardzo żywo.

Z artystami radzieckimi mieliśmy możność zapoznać się u ministra Mołotowa, podczas przyjęcia, urządzonego dla korpusu dyplomatycznego i zagranicznych gości. Występowali tam znani artyści sowieccy — Kozłowski, Lemieszyńska, Michajłow, Dawidowa, Borysenko.

Zwiedziliśmy również muzea moskiewskie — Kreml i jego wspaniałe bogactwa — pałace z XIV, XV, i XIX wieku. Zabytkowe eksponaty o wysokiej wartości artystycznej przechowywane są starannie. Tysiące, tysiące ludzi mają możność obejrzenia skarbów, które ongiś były własnością carów i możnowładców.

Nie sposób opisać wszystkie wrażenia z naszego pobytu w Moskwie — jest ich zbyt wiele. A przecież zwiedziliśmy i to pobieżnie tylko stolicę tego wielkiego kraju. Wszystko, co widzieliśmy świadczy o niespożytej sile ZSRR — naszego sprzymierzeńca — ostoi pokoju.

Krótki pobyt — zetknięcie się z ludźmi radzieckimi — robotnikami, inżynierami, kołchoźnikami i artystami, przekonało nas naocznie, że idea braterstwa narodów słowiańskich jest codzienną treścią pracy budowniczych państwa socjalistycznego.

Sądy Obywatelskie rozpoczną działalność

W styczniu powstanie ich sto na terenie Polski

Pisaliśmy już o Sądach Obywatelskich, które powołane zostały dekretem, obowiązującym już od roku.

Sądy Obywatelskie odciążą w znacznym stopniu Sądy Grodzkie, rozpatrywać bowiem będą drobniejsze spory cywilne i karne przy udziale czynnika społecznego.

Jak się dowiadujemy, w styczniu nastąpi w całym kraju wybór ławników i sędziów do Sądów Obywatelskich spośród kandydatów, przedstawionych przez Rady Narodowe Miejskie. Orzeczenia Sądów Obywatelskich będą miały pełną moc prawną i wyroki będą wydawane w Imieniu Rzeczypospolitej. Procedura w tych sądach będzie tak uproszczona, że pozwy będą mogły być podawane nawet ustnie.

W całym kraju obecnie uruchomionych będzie **100 takich sądów** w różnych dzielnicach dla różnorodnych środowisk społecznych — ludności wiejskiej, robotniczej i inteligencji.

W naszym województwie po przedyskutowaniu zebranych przez czynniki sądowe i obywatelskie materiałów, przekazanych Ministerstwu Sprawiedliwości, będzie uruchomionych **kilka Sądów Obywatelskich,** które wykażą, czy eksperyment jest słuszny. Pierwszy taki Sąd powstanie w gminie Bartoszewice w powiecie brzezińskim, oraz w powiecie radomszczańskim.

Oddanie w ręce czynnika społecznego najbardziej powszechnych spraw jest doniosłym wydarzeniem wychowawczym. Ważna rola Sądów Obywatelskich wymaga, by na sędziów i ławników wybrano ludzi, którzy mimo braku wykształcenia prawniczego posiadają wysokie walory moralne, umysłowe i społeczne.

DALSZE TRANSPORTY ZBOŻA RADZIECKIEGO

W myśl umowy polsko-radzieckiej do kraju napływają dalsze transporty zboża, które ilością swą poważnie przekroczyły przewidywany plan dostaw.

Na dzień 30. 11. b. r. zanotowano ogółem przybycie na graniczne stacje polskie w Jagodzinie, Przemyślu, Terespolu i inne 12.565 [illegible] ładunkiem 2[illegible]8.314 ton zboża.

Krajowa Narada Kolejarzy

wzywa ogół pracowników PKP do akcji współzawodnictwa

W drugim dniu obrad Ogólnokrajowej Narady Kolejarzy dyskutowano nad zagadnieniem współzawodnictwa pracy w kolejnictwie na podstawie tez zawartych w referatach oraz na podstawie własnych doświadczeń.

Kilkudziesięciu delegatów m. in. Siadak z DOKP Poznań, Pruszyński z Warszawy, Chmielewski ze Szczecina, Rudolf z Katowic podkreślało, że nie ma takiego działu pracy w kolejnictwie, gdzie współzawodnictwo nie byłoby możliwe.

Dyrektor departamentu mechanicznego Ministerstwa Komunikacji — Młodecki stwierdził, że dzięki dotychczasowym, niedostatecznie jeszcze rozpracowanym premiom już podniosła się wydajność pracy o 30 procent. Mówca uważa za najzupełniej możliwe w wyniku podjęcia współzawodnictwa zwiększenie tej wydajności o dalsze 25 procent.

O pełnych możliwościach współzawodnictwa pracy w służbie drogowej mówił m. in. inż. Przedpelski — dyrektor departamentu odbudowy.

Mówca podkreśla, że stosowanie specjalnych premii przy przekuwaniu torów w dyrekcji katowickiej i krakowskiej, stosowanie stawek akordowych przy rozbiórce Dworca Głównego w Warszawie i przy odbudowie mostu w Szczecinie, pozwoliło podnieść zarobki pracownicze często ponad 100 procent.

Liczne były wystąpienia wzywające zgromadzonych do upowszechnienia współzawodnictwa i przepojenia całej masy kolejarskiej świadomością, że kolejnictwo winno pokonać w wyścigu pracowników i robotników innych przemysłów.

Wyniki dyskusji zreasumował wiceprzewodniczący ZZK, tow. Żukowski.

W wyniku obrad zgromadzeni jednogłośnie, wśród gorących oklasków przyjęli rezolucję, która wzywa ponad 350-tysięczną masę kolejarzy polskich do natychmiastowego podjęcia współzawodnictwa pracy w kolejnictwie, którą zamieszczamy poniżej:

REZOLUCJA

Obrady Krajowej Narady Kolejarzy, poświęcone sprawie współzawodnictwa pracy, zakończyły się wczoraj przyjęciem rezolucji.

Po omówieniu ogólnonarodowego znaczenia współzawodnictwa pracy, rezolucja stwierdza, że:

Podnieść stopę życiową kolejarza można tylko drogą zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów eksploatacji i remontu taboru. Ruch współzawodnictwa łączy klasę robotniczą, ponieważ służy jej celom. Dlatego winien stać się podstawową spójnią jednolitego frontu klasy robotniczej.

Dla ułatwienia rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy na PKP konieczne jest usprawnienie systemu płac. W tym celu należy:

1) Przepracować istniejący na PKP system premiowy tak, ażeby wzrost wydajności pracy był należycie wynagradzany.
2) Należy dążyć do uzależnienia zarobków każdego pracownika od jego własnej pracy i pracy możliwie najmniejszego zespołu współpracowników.
3) System premiowy musi być dostatecznie przejrzysty i umożliwiający obliczenie zarobku przez pracownika w zależności od zwiększenia procentu wykonania normy.

Nagrody za najlepsze wyniki pracy powinny być ustalone i przydzielone przez administrację w porozumieniu z ZZK.

Celem zwiększenia wpływu ogółu pracowników na jakość i ilość wykonywanej pracy, należy wprowadzić we wszystkich jednostkach PKP, w zależności od rodzaju służby, zwoływanie narad warsztatowych, trakcyjnych, ruchowych, drogowych itd. W naradach tych winni brać udział oprócz danego zespołu pracowników, przedstawiciele administracji i ZZK.

Narada przyjmuje z uznaniem zapowiedź przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji udzielania jak najszerszego poparcia ruchowi współzawodnictwa pracy, usprawnienia zaopatrzenia materiałowego i narzędziowego, usprawnienia systemu premii i nagród oraz opracowania mierników pracy większych obiektów kolejowych, służb i dyrekcji.

Narada odwołuje się do świadomości klasowej i poczucia patriotycznego ogółu kolejarzy, by wzięli szeroki udział w rozwoju masowego ruchu współzawodnictwa pracy. Dotychczasowe osiągnięcia kolejnictwa, które zawdzięczamy ofiarnej pracy kolejarza polskiego, dają gwarancję, że współzawodnictwo pracy na PKP pozwoli na dalsze usprawnienie pracy kolejnictwa.

Narada wzywa wszystkie Zarządy Okręgowe ZZK, Zarządy Kół i Sekcje Fachowe, by sprawę rozwoju współzawodnictwa uczyniły czołowym zadaniem swojej pracy pod hasłem:

„PRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY DO POPRAWY BYTU I ODBUDOWY PKP".

Helena Kijeńska-Dobkiewiczowa

laureatką nagrody muzycznej m. Łodzi

Dnia 10 grudnia rb. pod przewodnictwem ob. wiceprezydenta miasta Eugeniusza Ajnenkiela odbyło się *posiedzenie Komitetu Nagrody Muzycznej m. Łodzi.*

W posiedzeniu udział wzięli: ob. Eugeniusz Ajnenkiel — wiceprezydent miasta, ob. Edward Andrzejak — przewodniczący M. R. N., ob. Mieczysław Drobner — delegat Związku Zawodowego Muzyków, ob. Roman Iżykowski — delegat Związku Zaw. Muzyków, ob. Julian Jagodziński — przewodniczący Wydziału Kultury i Sztuki, ob. Ludwik Piotrowski — naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki, ob. prof. Marceli Popławski — delegat Związku Kompozytorów, ob. prof. Władysław Raczkowski — delegat Związku Kompozytorów, ob. rektor Kazimierz Sikorski — delegat Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, ob. dr Wincenty Tomaszewicz — delegat Prezydium M.R.N.

Po uzasadnieniu zgłoszonej kandydatury Komitet jednogłośnie uchwalił *przyznać w roku bieżącym Nagrodę Muzyczną m. Łodzi ob. Helenie Kijeńskiej - Dobkiewiczowej,* prorektorowi Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, za długoletnią i wydajną działalność w dziedzinie krzewienia kultury muzycznej na terenie naszego miasta.

Wręczenie nagrody Laureatce odbędzie się na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 19 stycznia 1948 roku, tj. w dniu Święta Oswobodzenia m. Łodzi spod okupacji niemieckiej.

Odpowiadamy na listy

WŁAD. KOWALSKI

Wybaczcie naszą otwartą szczerość w ocenie Waszego wiersza. Napisaliście go wcale nieźle, ale tak, jakby mógł pisać chyba wcale nie człowiek pracy. Czyż dla rolnika ziemia w jesieni jest „smutną wdową"?

Dla robotnika tymbardziej nie.

Dla jednego i drugiego, jesień jest okresem intensywnej pracy, a nie melancholijnych westchnień, (ostatnie słowa wiersza, mające dodać otuchy, nie zmieniają wcale zasadniczego motywu) licujących z przeżyciami jakiejś rozczarowanej panienki, lub przeżywającego okres „weltszmercu" młodego „sztubaka".

Prosimy nie zrażać się może trochę zbyt ostrymi słowami — a tylko uważnie nad nimi się zastanowić i pisać inaczej, lepiej i prawdziwiej.

* * *

PRAKTYKANT WARSZTATÓW ELEKTROTECHNICZNYCH PKP WIDZEW

O ile według zmienionej ustawy praktyka Wasza ma się skończyć w lutym 1948 r., to napewno Dyrekcja Kolei do ustawy tej się zastosuje.

W sprawie przydziału węgla dla młodzieży radzimy zwrócić się do zarządu miejscowego koła ZWM.

Należy usprawnić prace Sądów Współzawodnictwa

Nowe zadania dla kół partyjnych PPR i PPS

W myśl zarządzenia C.Z.P.Wł. z dnia 27. 10. br. należy powołać we wszystkich zakładach pracy, podległych C.Z.P.Wł., Sądy Współzawodnictwa, które ustaliłyby protokólarnie, jacy przodownicy każdego miesiąca zasługują *na wyróżnienie materialne i moralne.* Sprawa jest bardzo ważna. Należy wziąć pod uwagę, że ilość przodowników dochodzi już w poszczególnych zakładach do setek, a *współzawodnictwo w ogóle objęło wiele tysięcy pracujących.* Trzeba uważnie, cierpliwie i bezstronnie radzić nad wyłowieniem z setek kandydatur *tylko dziewięciu przodowników,* którzy najbardziej zasłużyliby na wyróżnienie.

Chcę stwierdzić i przypomnieć, że robotnicy-przodownicy są bardzo ambitni i że gra idzie nie tylko o nagrody pieniężne, lecz również o sam fakt wyróżnienia. Jednym słowem powołane Sądy Współzawodnictwa winny, podobnie jak każdy inny sąd, wyrokować sprawiedliwie. Tak powinno być. A czy tak jest?

Ponieważ kalendarz wskazuje nam już 11 dzień grudnia, zaczęłam wędrówkę po fabrykach, celem stwierdzenia i opublikowania nazwisk najlepszych przodowników poprzedniego miesiąca.

Stwierdziłam, że niemal we wszystkich zakładach jeden punkt wyżej wspomnianego zarządzenia C.Z.P.Wł. jest zrealizowany: w bramie na honorowym miejscu wisi honorowa tablica z nazwiskami... członków Sądu Współzawodnictwa. Nic więcej. Sądy się jeszcze nie zebrały i faktycznie przerzuciły całą pracę wyłącznie na kierowników Wydziałów Płacy i Pracy.

Prawdopodobnie te usterki i niedociągnięcia istnieją tylko w pierwszym miesiącu realizacji słusznego zarządzenia C.Z.P.Wł. i napewno znikną w następnych. Należy bezwzględnie *jak najszybciej usprawnić działalność Sądów Współzawodnictwa* i jak we wszystkich poczynaniach winny się tą sprawą natychmiast zainteresować koła partyjne PPR i PPS.

Każdy dzień odgrywa rolę. Dobrze załatwiona sprawa posuwa w szybkim tempie wydajność produkcji naprzód, źle załatwiona — hamuje wzrost wydajności, a więc *wstrzymuje tempo Planu Trzyletniego.*

B. Beatus.

Przemysł obuwiany wykonał roczny plan

w ciągu 11-tu miesięcy

W końcu listopada państwowy przemysł obuwiany wykonał roczny plan produkcji w 101,3 procentach.

Produkcja tegoroczna osiągnęła w tym czasie 5.672.000 par obuwia wobec zaplanowanych na przeciąg całego roku 5.600.000 par. Warto przypomnieć, że w ciągu całego 1946 roku fabryki obuwia wyprodukowały 5.032.600 par obuwia.

Garbarnia białoskórnicza w Chojnowie wykonała w dniu 29 listopada rb. roczny plan produkcji w 114,7 proc. wytwarzając 18.930 m kw. skór rękawiczniczych.

W tym samym dniu wykonała roczny plan produkcji garbarnia białoskórnicza w Świdnicy, osiągając liczbę 32.000 m kw. wyprodukowanych skór rękawiczniczych.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek" pierwsze miejsca uzyskały: Anna Bamus (161 proc.), Irena Wójcik (151,2 proc.), i Józefa Krzyżaniak (147,8 proc.). Czesław Grzelak uzyskał 146,1 proc., a Genowefa Maliszewska (143 proc.). Na „czwórkach" pierwsze miejsca uzyskały: Władysława Woźniak (148,9 proc.) i Kazimiera Marczak (142,1 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Stolarz Stefan (112,6 proc.) Stolarza Zygmunta (110 proc.), Skonka (124,1 proc.) Jabłońskiego (118,7 proc.), a Kibler (111,9 proc.) Engla (100,2 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajęła Bronisława Świtoniak (192,5 proc.). Maria Dubis uzyskała 173,2 proc., a Zofia Kotlarek 170,4 proc. W przędzalni odpadkowej uzyskał Ignacy Nowacki 178,4 proc., a Józef Wachecki 170 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni, wśród prządek obsługujących cztery strony, pierwsze miejsce zajęła Maria Adamusiak (137,6 proc.), a wśród prządek obsługujących trzy strony — Weronika Wudarska (142,9 proc.). W tkalni uzyskał Bronisław Ciuła na sześciu krosnach 102 proc. Na „czwórkach" osiągnęły: Halina Sobieraj (125,8 proc.) i Irena Kucharska (122,8 proc.).

W PZPB Nr 4 wykonała tkaczka Józefa Wróbel (ósemki automatyczne) swoją normę w 154,6 proc., a Piotr Zaborowski („czwórki") w 151,9 proc. W przędzalni (3 strony) pierwsze miejsca zajęły: Józefa Marciniak i Daniela Langner (po 148 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni odznaczyły się: Wiktoria Strumiłło (169,9 proc.), Janina Łuszczyńska (166,9 proc.), Józefa Michalak (148,9 proc.), Kazimiera Pazik (142,6 proc.) i Irena Dubel (140,3 proc.). W tkalni (na „szóstkach") pierwsze miejsce zajął St. Dybała (161,7 proc.), a na „czwórkach": Edward Cholewa (148,5 proc.) i Leokadia Jurkowska (146,7 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Grzelak (138,6 proc.) Bogdańskiego (137,9 proc.), a Pacholak (135,7 proc.) Mańkuta (134,8 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki") pierwsze miejsca zajął Franciszek Kopacz (162,9 proc.), a drugie Stanisława Leszczyńska (161,2 proc.). W przędzalni (780 wrzecion) pierwsze miejsca zajęły: Władysława Jochim (152,7 proc.) i Władysława Baryła (149,8 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się w przędzalni (3 strony) Krystyna Grygielska (163,8 proc.) i Zofia Kulczyńska (142 proc.), a w tkalni („szóstki"): Stanisława Kubik (168,5 proc.), Feliksa Pakulska (166,1 proc.) i Teodoria Dzięcielska (162,9 proc.).

W PZPB Nr 14 wyróżniły się: Anna Świątkiewicz (151 proc.) i Helena Zawiślak (804 wrz. — 141 proc.).

W PZPB Nr 16, w przędzalni (cztery strony), na czoło wysunęły się: Franciszka Jaguszewska (165,1 proc.), Zofia Stolecka (157,9 proc.) i Aurelia Lisowska (157,5 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni („czwórki") wyróżniły się: Anna Paluszewska (157,2 proc.), Tadeusz Grabowski (155,8 proc.), Kunegunda Cieślak (151,9 proc) i Antonina Kurzawska (150,7 proc.) W przędzalni (3 strony) pierwsze miejsca zajęły: Władysława Szmytka (168,4 proc.) i Stefania Wajerowicz (159 proc.).

W PZPB w Zgierzu w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Franciszka Kołodziejczyk (160 proc.), Ewa Ulewicz (151,6 proc.) i Helena Wałęsińska (145,3 proc.).

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW nr 1 pierwsze miejsca zajęły: Zofia Frankowska (152,7 proc.) i Irena Karbowska (150,5 proc.).

W PZPW Nr 2 czołowe miejsca zajęli: Zdzisław Frątkiewicz (160 proc.), Bernard Wajngertner (159,6 proc.), Tadeusz Korliński (155,7 proc.) i Franciszek Pilarski (153,8 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Hieronim Walczak (145,8 proc.), Bolesław Sobala (145,8 proc.) i Władysław Jóźwiak (141,6 proc.), a w PZPW Nr 35: Franciszek Śpiewiński (155,9 proc.), Wojciech Raczyński (149,4 proc.) i Jan Staszewski (141,5 proc.).

Kto pierwszy?

6 grudnia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce zajęły PZPB w Pabianicach wykonując zadanie dzienne w przędzalni cienkoprzędnej w 105,6 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 101,5 proc., w przędzalni odpadkowej w 105 proc., a w tkalni w 108,3 proc.

NA WOKANDZIE

Niedoszła konfidentka

przed Sądem

Natalia Aniszkiewicz wyrokiem Sądu Okręgowego została skazana przed kilkoma miesiącami na karę śmierci za współpracę z gestapo i za rzekome wydanie szeregu osób w ręce gestapo.

Sąd Najwyższy jednak wyrok ten *uchylił,* biorąc pod uwagę fakt, że akta gestapo nie zawierały nazwisk osób, rzekomo wydanych przez konfidentkę a ujawniono na rozprawie, że podpisała ona zobowiązanie na konfidentkę, zmuszona do tego przez gestapowca Stiera (sprawa jego odbyła się również niedawno w Okręgowym Sądzie Karnym i został on skazany na karę śmierci), oraz, że wywiad policyjny ustalił, że w posesji wymienionej w akcie oskarżenia, jako adres domniemanej ofiary Aniszkiewicz, nikt nie mieszkał, gdyż był tam ogródek.

W dniu wczorajszym Natalia Aniszkiewicz stanęła ponownie przed Okręgowym Sądem Karnym. Rozprawie przewodniczył sędzia Szałański, oskarżał prokurator Kubik, bronił adw. Frick-Woroński.

Wszyscy świadkowie zeznawali *na korzyść oskarżonej.* Okazało się, że zmuszona przez Stiera rzeczywiście podpisała zobowiązanie współpracy z Niemcami, jednakże *nikogo nie wydała* i ukrywała się, by nie składać meldunków.

Sąd skazał Natalię Aniszkiewicz na *3 lata więzienia* z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Dzień Łodzi

REJESTRACJA KART NA MLEKO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej należy rejestrować II kupon rejestracyjny na mleko świeże z kart żywnościowych na miesiąc styczeń 1948 roku.

IR Dz. O—3 Powszechne Zaopatrzenie, IR Dz. 0—3 RCA, IR Dz 3 Ministerstwa Komunikacji „M" (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie, „M" RCA i „M" Ministerstwa Komunikacji.

Rejestracja trwa od dnia 11 grudnia do 22 grudnia rb. włącznie.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że od dnia 1 stycznia 1948 r. w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej wydawane będzie na kartki mleko świeże w ilości 7 litr na wyżej wymienione karty.

ILE OSÓB KORZYSTA W ŁODZI Z ZAOPATRZENIA KARTKOWEGO

Pewien ciekawy objaw spotykamy w ostatnich miesiącach, a mianowicie to, że zwiększa się w naszym mieście ilość osób, uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego.

Ogółem na miesiąc listopad rb. wydano w Łodzi 349.825 kart zaopatrzenia zasadniczych, a ze wszystkimi dodatkami („D", „M", „C") 437.450 kart.

UWAGA, KOMITETY DOMOWE!

Zarząd Nieruchomości podaje do ogólnej wiadomości zainteresowanych Komitetów Domowych, że do dnia 15 grudnia 1947 roku w Biurach Rejonowych Nr Nr I — Łagiewnicka 37, II — Piotrkowska 46, III — Kilińskiego 94, VI — Świerczewskiego 60, VII — Piotrkowska 104, VIII — Piotrkowska 38, IX — Srebrzyńska 75, po wpłaceniu odpowiedniej kwoty można pobrać węgiel, który przeznaczony jest do ogrzewania skanalizowanych ubikacji ogólnych celem zabezpieczenia przed popękaniem rur w okresie zimowym w czasie mrozów. Zaznacza się, że zlekceważenie sprawy może spowodować uszkodzenie instalacji w całej posesji na dłuższy okres czasu. Zarząd Nieruchomości poleca Komitetom Domowym traktować sprawę jako bardzo pilną.

ODCZYT W LIDZE KOBIET

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu 13 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym odbędzie się odczyt na temat: „Gruźlica wróg ludzkości", wygłoszony przez Ob. Dr. Margulisową.

PROMOCJA PODCHORĄŻYCH

W dniu 14.12 1947 r. na Placu 9-go Maja o godzinie 10-ej odbędzie się uroczysta promocja podchorążych Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej W.P., połączona z przysięgą i wręczeniem sztandaru dla Klubu Sportowego OSPW.

Społeczeństwo łódzkie, które niejednokrot nie dawało wyraz głębokiego przywiązania do Odrodzonego Wojska Polskiego, da i tym razem przez masowy udział w uroczystościach wojskowych.

Z DOMU KULTURY MILICJANTA

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 17, 19, 21-ej wyświetlany będzie film produkcji polskiej pt. „Zakazane piosenki"; o godz. 18-tej — wieczorek taneczny.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10-ej rano — odczyt ob. prof. Aleksandra Cichockiego pt. „Społeczeństwo w okresie dzikości", o godzinie 15, 17, 19, 21 — film produkcji polskiej pt. „Zakazane piosenki"; o godz. 17 — wieczorek taneczny.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE

W związku z „Dniami Przeciwgruźliczymi" w niedzielę dnia 14 grudnia 1947 roku o godzinie 12-ej odbędzie się uroczysta akademia w sali Domu Żołnierza przy ul. Przejazd Nr 34

Tegoż dnia z okazji „Dni Przeciwgruźliczych" wygłosi przez radio okolicznościowe przemówienie Prezydent Miasta, tow. Eugeniusz Stawiński.

ZJAZD DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Zjazd działaczy samorządowych Stronnictwa Demokratycznego z terenu województwa łódzkiego odbędzie się w Łodzi w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej 15 w najbliższą niedzielę, dnia 14 grudnia br. W zjeździe wezmą udział poza czołowymi działaczami samorządowymi Str. Dem. z naszego terenu także działacze samorządowi innych ugrupowań, wyżsi urzędnicy samorządowi łódzcy, radni miejscy itd. Przewidywany jest udział w zjeździe około 300 działaczy i samorządowców.

Porządek obrad przewiduje przede wszystkim referaty zasadnicze posła Witolda Wenclika i mgra Kazimierza Bonieckiego. Następnie odbędzie się dyskusja i omówienie pracy samorządowej Stronnictwa Demokratycznego w terenie.

STYPENDIA MIEJSKIE M. ŁODZI IMIENIA Dra STANISŁAWA WIĘCKOWSKIEGO

Na skutek starań Kom. Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło ufundować dla słuchaczy Uniwersytetu Łódzkiego 5 stypendiów imienia Dra St. Więckowskiego po 20.000 zł rocznie, w czym 3 dla Wydziału Humanistycznego, 2 dla Wydziału Lekarskiego.

W wyniku wniosku, zgłoszonego w imieniu Frakcji Radnych Stronnictwa Demokratycznego w Łódzkiej Radzie Miejskiej przez radną St. Aletową — Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło ufundować stypendium imienia red. Józefa Wasowskiego, śp. prezesa Zw. Dziennikarzy, — dla słuchaczy Studium Dziennikarskiego w Łodzi.

UWAGA!

Kompania honorowa Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zarządza zbiórkę kompanii w dniu 12 bm. o godzinie 18.00 w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 49.

Stawiennictwo obowiązkowe!

KURSY KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

Ministerstwo Administracji Publicznej w czasie od dnia 15 do 20 grudnia 1947 roku organizuje w Łodzi w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki Nr 16 Kurs Komunikacyjny, w którym wezmą udział przedstawiciele przedsiębiorstw komunikacyjnych z całej Polski.

PODZIĘKOWANIE

W dniu 9 listopada 1947 roku w lokalu Dzielnicy PPR „Bałuty" przy ul. Zgierskiej 73 odbyła się podniosła uroczystość wręczenia paczek odzieżowych dla 82 najbiedniejszych dzieci. Paczki zawierały: dla dziewcząt — dwie sukienki, koszulkę, bluzeczkę lub swetr; dla chłopców — kurtkę wojskową, spodnie, koszulę i szalik.

Odzież uzyskano staraniem tow. Wasiaka, część w Wydz. Opieki Społecznej, część z Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej — dzięki przychylnemu stanowisku kier. M. Polkowskiego i dyr. B. Kruka.

Dla zrozumienia potrzeb najbiedniejszej dziatwy i udzielenia pomocy odzieżowej — Komitet PPR Dz. „Bałuty", tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

Niezachwiana jedność ideologiczna PPS i PPR

W dniu 10 grudnia br. na terenie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi odbyło się wspólne zebranie aktywnych działaczy miejscowych kół PPR i PPS przy udziale prelegentów tow. Łagiszewskiego z dzielnicy PPR i tow. Miśkiewicza z dzielnicy PPS. Papiernicy stawili się bardzo licznie.

W zebraniu uczestniczył również dyrektor nacz. tow. A. Lewiński, niestrudzony bojownik o jednolity front klasy robotniczej i zasłużony działacz z okresu konspiracji.

Zebranie zagaił tow. Krzycki (PPS), przewodniczył tow. Dobiewski (PPR). Na wstępie sekretarz koła PPR Michniewski odczytał pamiętną umowę o jedności działania. Z kolei zabrali głos obaj prelegenci. Omówili oni kolejno wspaniałe osiągnięcia jednolitego frontu robotniczego.

Uchwaleniem wspólnej rezolucji i odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych zakończono to ideologiczne zgromadzenie.

REZOLUCJA

„Pracownicy Centrali Zbytu P.P., członkowie i sympatycy bratnich partii PPR i PPS, po wysłuchaniu referatów tow. tow. Miśkiewicza (PPS) i Łagiszewskiego (PPR) stwierdzają, że jednolity front jest podstawą osiągnięcia zdobyczy społecznych, gospodarczych i politycznych, które zagwarantują Polsce ważną pozycję wśród narodów europejskich. Wzmożony wysiłek, sumienna i uczciwa praca przyniosła nam w konsekwencji podniesienie stopy życiowej i zwiększenie dobrobytu narodowego. Współpraca robotniczych partii PPS i PPR stanowi gwarancję, że cel, jaki sobie wyznaczyliśmy w zdemokratyzowaniu Polski, napewno osiągniemy.

Idea jednolitego frontu klasy pracującej Niech żyje!"

Tanie źródło nabycia szkła i porcelany

W sklepie Państwowej Centrali Handlowej, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej Nr 82 odbywa się sprzedaż szkła i porcelany po cenach zniżonych. Do niedawna sklep ten spełniał wyłącznie rolę źródła nabycia przy zakupie hurtowym, obecnie każdy może w nim nabyć po cenach hurtu (znacznie niższych od cen obowiązujących na mieście) wszelkie znajdujące się tu artykuły z branży szkła i porcelany. Wykorzystanie tego taniego źródła nabycia leży w interesie świata pracy.

Nadmienić należy, że sklep PCH jest bogato zaopatrzony w asortymenty różnogatunkowych serwisów, zastaw szklanych i kryształowych, fajansowych itp. Pondto w tym punkcie sprzedaży nabyć można cały szereg drobnych przedmiotów szklanych porcelanowych, jak wazony, popielniczki i inne drobiazgi.

GRUZLICA jest chorobą zakaźną Nie ma gruźlicy bez zakażenia się!

Kronika Kalisza

Piątek, dnia 12 grudnia 1947 roku. Aleksandra.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptasińskiego, ul. Kanonicka 6.

Teatr Miejski

W piątek, dnia 12 bm. o godzinie 19.15 „Domek trzech dziewcząt" operetka w trzech aktach.

———

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Spotkanie" i kronika.

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji amerykańskiej „Belita tańczy" i dodatek.

Kino „WOLNOŚĆ" wyświetla film produkcji francuskiej p.t. „Cienie przeszłości" i dodatek.

———

Kalisz - przyszłe centrum

przemysłu garbarskiego w Polsce

Po pierwszej bytności w Kaliskich Zakładach Garbarskich-pozwolę sobie podzielić się odniesionymi wrażeniami, tak z niefachowym czytelnikiem, jako też i z tymi, od których w znacznej mierze zależy urzeczywistnienie wysuniętych przeze mnie wniosków i projektów na przyszłość.

Kaliskie Państwowe Zakłady Garbarskie w obecnej chwili — to duża fabryka, z ponad 150 maszynami produkcyjnymi i pomocniczymi, z załogą przeszło 150 ludzi, z bardzo wielką różnorodnością wyrabianego towaru, z rozległymi terenami niezabudowanymi, z nieograniczoną wprost możliwością rozwoju.

Prace nad przebudową fabryki postępują naprzód, jednak daleko im jeszcze do właściwego rozmachu i tempa, w jakim winny być prowadzone.

W inwestycje maszyn nie wkłada się narazie wiele, a szkoda, bo jest to sprawa pilna i ze wrzechmiar konieczna.

Maszyny jedynie utrzymuje się w stanie zdatnym do wykonywania produkcji w obecnym planie, gdyby jednak była dostateczna ilość zapasu surowca i większa brygada mechaników, konserwatorów, to na tych samych maszynach **można by śmiało podnieść produkcję o 50 proc., bez żadnych dodatkowych wkładów specjalnych.**

Jak mogą i powinny wyglądać i czym być „Kaliskie Zakłady Garbarskie" w następnych fazach swego rozwoju?

Państwowe Zakłady Garbarskie w Kaliszu **mają wszystkie dane, by stać się Centrum Przemysłu Garbarskiego całej Polski, wzorowym zakładem pracy, największymi zakładami garbarskimi w Polsce, szkołą fachowców garbarskich, oraz sercem i źródłem rozwoju miasta i ludności Kalisza.**

P. Z. G. w Kaliszu mieszcząc się na krańcach miasta, mają olbrzymie tereny wolne pod budowę i racjonalne rozszerzenie zakładów garbarskich, jako też nadające się na budowę nowych pokrewnych zakładów pracy, a przede wszystkim wielkich fabryk torebek i galanterii skórzanej, nowoczesnej garbarni skór krokodylich i rybich (dorsza) i innych, na paski, pantofle damskie, rękawiczki i ubiory do kapeluszy i t. p., fabryki ekstraktów syntetycznych, malarni artystycznej skór.

Powinna tutaj powstać i powstanie specjalna fabryka maszyn garbarskich. W tej fabryce jest pole do kształcenia młodych talentów klasy pracującej.

Przy fabryce powinna powstać specjalna szkoła garbarska z wydziałami: mechanicznym i chemicznym. Powinna również powstać specjalna szkoła artystyczna z wydziałami: malarstwa artystycznego na skórze i wyrobów artystycznych ze skóry.

Fabryka musi posiadać własne centrale siły, złożone z pożytecznych zespołów kotłowych i turbinowych, dających energię nie tylko całemu zespołowi fabryk, ale dostarczającą jej również do sieci ogólnopaństwowej.

Taka rozbudowa Państwowych Zakładów Garbarskich w Kaliszu pozwoli Kaliszowi zmienić oblicze i przeistoczyć się w miasto przemysłowe.

Kaliskie Zakłady Garbarskie wchłoną w siebie cały przyrost ludności pracującej, nietylko męskiej, ale i wiele setek kobiet znajdzie dobrze płatne zajęcie tak w fabryce galanterii skórzanej, jak i w innych działach.

Zakłady tak rozbudowane winny zatrudnić conajmniej 2.500 pracowników, co łącznie z rodzinami da utrzymanie, licząc najskromniej, 15.000 ludności, a doliczając wszystkich, którzy te rzesze pracowników będą musiały ubrać i wyżywić, otrzymamy cyfrę nowozatrudnionej ludności ponad 25.000 i Kalisz z miasta, gdze są jeszcze bezrobotni, stanie się miastem o wysokiej stopie życiowej, miastem bogatym, zajmującym miejsce wśród grona miast przemysłowych Polski.

Pieniądze otrzymywać będziemy za wyeksportowane zagranicę wyroby artystyczne, o motywach ludowych, które są bardzo dobrze płatne i poszukiwane na rynkach zagranicznych. Wyroby te nie wymagają wiele surowca i materiału, lecz gustu i talentu.

Za solidne wykonanie walizki, torby itp. **Zagranica płaci twardą walutą.**

To są podstawy finansowe rentowności nowych Kaliskich Zakładów Garbarskich.

Wierzę, że moje wrażenia urzeczywistnią się niebawem przy wybitnym współudziale władz i całej ludności Kalisza, oraz na skutek celowych zarządzeń naczelnego dyrektora Centr. Zarz. Przem. Tow. mag. Ochaba i współpracy całego sztabu jego najbliższych pracowników

Inżynier Wacław Łącki

Rejestracja zakładów rzemieślniczych

Powiatowy Związek Cechów w Kaliszu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w związku z odbywającą się rejestracją warsztatów rzemieślniczych (zawiadomienie o prowadzeniu zakładu) biuro Związku będzie czynne również w niedzielę dnia 14 bm. od godziny 8 do 13. Podkreśla się, że z uwagi na krótki okres czasu — załatwienia tej sprawy nie należy odkładać do ostatniej chwili, gdyż termin 20 bm. nie będzie przedłużony.

Zarząd.

Z miasta i z województwa

Cukrownie okręgu poznańskiego przyjęły do chwili obecnej 7,5 milionów q buraków, z czego przerobiono 7,3 milionów q. Dotychczas uzyskano ponad 1 mil. q. cukru, przekraczając tym samym wyznaczony plan produkcji. Całkowite zakończenie tegorocznej kampanii cukrowniczej nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

* * *

Państwowe Zakłady Obuwnicze w Poznaniu wykazują stały wzrost produkcji obuwia. W listopadzie osiągnęły zakłady 123 proc. produkcji planowanej.

* * *

W ostatnim czasie odbył się na terenie Wielkopolski szereg rozpraw przeciwko osobom, które w okresie okupacji znęcały się nad ludnością polską, względnie przeciwko konfidentom gestapo. Za znęcanie się nad ludnością polską oraz za udział w aresztowaniach Sąd Okręgowy w Lesznie skazał na karę śmierci Niemca Gerharda Knappego. Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Turku za udział w wysiedleniach oraz bicie i lżenie Polaków skazał na karę śmierci Oskara Fandrycha. Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał na karę śmierci konfidenta gestapo Rosolskiego. Ten sam Trybunał skazał na karę 15 lat więzienia Alfreda Swana za udział w aresztowaniach Polaków.

Z życia Z. W. M.

Dnia 6 bm. o godzinie 19 w świetlicy miejskiego koła ZWM odbyło się zebranie, poświęcone pierwszemu ogólnopolskiemu zjazdowi ZWM w Warszawie. Pierwszy zabrał głos kol. Strogulski, który przedstawił kolegę Solcarskiego, jako nowego przewodniczącego Miejskiego Koła ZWM. Kol. Strogulski wygłosił referat na temat „Wypadki polityczne zachodzące w chwili obecnej w Europie i na świecie", następnie kpt. Szymanowicz przedstawił zebranym sytuację walki o pokój wszechświatowy. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu ZWM.

Budowa nowych kopalń

Prace przy budowie dwu nowych kopalń węgla „Ziemowit" i „Wesoła" postępują szybko naprzód. Ziednoczenie Biur Projektowo - Montażowych przystąpiło ostatnio w kopalni „Ziemowit", do budowy nowej wieży wyciągowej, obliczonej na około 8 tys. ton dziennego wydobycia węgla. Wieża ta stanowi konstrukcję o wadze około 420 ton i 55 m. wysokości. Przy pomocy specjalnych dźwigów podnosi się części konstrukcji o wadze do 25 ton, a następnie montuje całość konstrukcji. Do chwili obecnej zmontowano około 250 ton stalowych części.

———

Komunikat

Uwaga, absolwenci byłej Szkoły Handlowej i Liceum Handlowego w Kaliszu.

Zarząd Koła absolwentów podaje do wiadomości, że w dniu 13 bm. odbędzie się w budynku szkolnym o godzinie 17 zebranie zarządu, a o godzinie 18 zebranie ogólne absolwentów. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

———

Likwidacja tajnej garbarni

W dniu 8 bm. organa Milicji Obywatelskiej zlikwidowały tajną garbarnię w miejscowości Bramzyn, gmina Bluski u Kolańskiego Stefana.

Kolański trudnił się nielegalnym garbowaniem skór od roku 1945.

———

Hodowla jedwabnika w Polsce

Produkcja oprzędów jedwabnika w r. b. wyniosła 120.000 litrów i równa się produkcji roku 1939,

Rozwój jedwabnictwa w Polsce uzależniony jest od hodowli drzew i krzewów morwowych, których przed wojną mieliśmy ok. 5 miln. sztuk.

Na Ziemiach Odzyskanych, gdzie jest wielka ilość rozwiniętych drzew morwy, są pomyślne warunki dla rozwoju hodowli jedwabników. Osadnicy wykazują duże zainteresowanie produkcją oprzędów, która stanowi poważny dodatkowy dochód w gospodarstwie rolniczym. Hodowca otrzymuje od Państw. Zakł. Jedw. Naturalnego w Milanówku za 1 garniec oprzędów 1 m. materiału jedwabnego i 315 zł.

Wędrówka po POLSCE

80 OBRAZÓW WYCZÓŁKOWSKIEGO DLA GALERII W BYDGOSZCZY.

Inż. Szulisławski z Wirt pow. starogardzkim ofiarował do galerii obrazów w Bydgoszczy cenny zbiór dzieł Leona Wyczółkowskiego, liczący ok. 80 prac. Dzieła te inż. Szulisławski otrzymał od Wyczółkowskiego częściowo drogą darów, częściowo po nim odziedziczył.

Przygody Jasia Wiercipięty



Ładna papuga!

Proszę pieczeń z papugi!

Nabrałem go!

Rzeczywiście usmażyli ją?

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10 Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D — 01878

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ PRAWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godz. 17,30 w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Prawej-Śródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 17-ej koło terenowe.

WIDZEW

O godz. 16-ej pracownicy biura — zmiana dzienna PZPB Nr 5 f. „Azbest" f. „Drzewiński", koła terenowe Nr 4 i 5.

GÓRNA

O godz. 16-ej PZPW Nr 6 — zmiana dzienna. O godz. 15.30 oddział przy ul. Łąkowej. O godz. 12.30 PZPB Nr 17 — tkalnia — zmiana I, przędzalnia — zmiana I. O godz. 18-ej terenowe koło kobiece.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13.30 PZPW Nr 5 koło 2. O godz. 15,30 PZPW Nr 1 — koło 3, pracownicy biura PZPO im. Strzelczyka. O godz. 16-ej Ośrodek Konf. Nr 3 — koło 3, Państwowa Fabryka Czółenek — koło 1.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 16.30 Gazownia — koło I. O godz. 15,30 Centrala Odpadków koła I i II. O godz. 16-ej Kombinat — Łódź Północ, PWPW, CKS Wł. Centrala Filmu Polskiego, KEŁ — koło 4. O godz. 13,30 f. „Stefan Werner". O godz. 14-ej II kom. M.O. O godz. 17-ej Film Polski-Realizatorzy.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15,30 Fabryka Dziewiarska, Telefony Miejskie, Łódzkie Zakłady Garbarskie. O godz. 17-ej CZPWł. Dyr. Przem. Wełn. O godz. 16-ej Zjedn. Bud. Aparatów Elektrycznych, Bank Handlowy, Centr. Zarząd TOR. O godz. 17,30 „Współpraca". O godz. 15-ej PAP, Kontrola Prasy.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej odprawa sekretarzy, oddziałowych PZPB Nr 2. O godz. 18,30 Urząd Wojew. Aprowizacja. O godz. 16-ej Składy Opałowe. Fabryka Nr 35 — koła 1 i 4. Warsztaty Samochodowe MB. O godz. 13-ej Fabryka Gumowa Nr 3, Fabryka Gumowa Łódź Północ.

BAŁUTY

O godz. 15,30 PZPJ Nr 8 — tkalnia. O godz. 16-ej „Społem".

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP B.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś w piątek 12 grudnia br. o godz. 18-ej odbędzie się w ramach V Kursu Dzielnicowego dla grup B kolejny wykład na temat „PPR — w walce o Niepodległość". Wykładają w Dzielnicach: Dzielnica Staromiejska — tow. Alpern, Dzielnica Śródmieście — tow. Jaszczyn, Dzielnica Śródmieście-Prawe — tow. Lewandowski, Dzielnica Śródmieście-Lewe — tow. Maliniak, Dzielnica Górna — tow. Unger, Dzielnica Górna?Prawa — tow. Madaliński, Dzielnica Górna-Lewa — tow. Kurowski, Dzielnica Widzew — tow. Bogucki, Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Mrozowski.

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ NAUCZYCIELSKICH PPR i PPS.

W dniu 13 bm. (sobota) o godzinie 18,45 w lokalu ZNP ul. Zachodnia Nr 72 odbędzie się wspólne zebranie Kół Nauczycielskich PPR i PPS, na którym tow. Jan Baculewski wygłosi referat na temat:

„Problem modelu nowego człowieka".

Sympatycy obu Kół mile widziani.

Nowości wydawnicze

„Wielki sztorm"

Nakładem „Czytelnika" ukazała się z druku powieść dla starszej młodzieży Ryszarda Manugiewicza pt. „Wielki sztorm". Książka ta wypełnia w zaszczytny sposób lukę w naszej literaturze morskiej dla młodzieży. Zaznajamia młodocianych czytelników z morzem, z życiem marynarzy, uczy poznawać i rozumieć morze. Interesująca narracja przedstawia dzieje młodego Franka Kądziela, jego przygody i przeżycia w służbie polskiej marynarki w okresie wojny, daje barwny i plastyczny obraz bitew morskich i służby okrętów polskich w konwojach na oceanie.

Książka ta będzie porywającą i pouczającą zarazem lekturą dla naszej młodzieży.

Ze sportu

ZWM usportowi wieś

Wdzięczne pole do pracy będą miały Ludowe Zespoły Sportowe

Niewyczerpane rezerwy dla naszego sportu kryje do dzisiejszego dnia wieś. Na tym polu wiele może zdziałać ZWM. Zastępca kierownika Wydziału WF i PW, tow. Gutowski, porusza właśnie to zagadnienie:

„Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o Ludowych Zespołach Sportowych, których Wydział ma zarejestrowanych około 300. Jest to wprawdzie jeszcze raczej zagadnienie organizacyjne niż sportowe, ale nie można pominąć tych aktywnych kół młodzieży wiejskiej, gdzie bardzo łatwo przyjmuje się piłka nożna, zapaśnictwo, lekkoatletyka terenowa i gdzie niewątpliwie znajdzie się w niedalekiej przyszłości wiele talentów.

Trudne jest zagadnienie kadr instruktorskich. Niewysoki, jeszcze przeciętny poziom sportowy hamuje masowe szkolenie średnich kadr. Jeśli chodzi o kadry wyżej kwalifikowane, to zeszłoroczny kurs Akademii WF ukończyło 34-ch ZWM-owców, z których część pracuje w naszej organizacji.



Przyszłość naszego sportu leży w młodzieży. Z tych malców narodzą się kiedyś nowi rekordziści

Nasi działacze sportowi współpracują na wszystkich szczeblach z Radami WF, Związkami Sportowymi, Związkami Zawodowymi i Samopomocą Chłopską.

Stała poprawa warunków gospodarczych, pełna stabilizacja polityczna, nawiązanie szczerej i serdecznej współpracy organizacji młodzieżowych, zwłaszcza współpraca z Wydziałem Sportowym bratniej organizacji OM TUR pod kierunkiem koł. kol. Glinki i Boskiego, oraz nasze dotychczasowe osiągnięcia — pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość naszego sportu".

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr. 16

1. Zezwala się Łódzkiemu Klubowi Sportowemu na wyjazd do Krakowa celem rozegrania zawodów towarzyskich w dniu 14. 12. br. z KS „Cracovią".

2. Zezwala się KS „Włókniarz" (Zgierz) na rozegranie zawodów towarzyskich z KP „Zjednoczone" (Łódź) w dniu 14. 12. br. Delegatem W. S. na powyższe zawody będzie ob. Bednarek.

3. Delegatami na zawody drużynowe klasy B będą:

KS Filmowiec — KS Victoria w dniu 11. 12. br. o godzinie 18-tej — ob. Klimczak.

ŁKS II — Zryw II w dniu 12.12.br. o godzinie 19-tej — ob. Rumiński.

4. Do Wydziału Sportowego dokooptowany został o. Wyrzykowski Bronisław (Pabianice).

Przewodniczący:
w z. (—) *Czesław Kuczkowski.*
Sekretarz:
A. Klimczak.

Komunikat Referatu Wyszkoleniowego Nr. 3

Wzywa się wszystkich przodowników, instruktorów i trenerów bokserskich, będących w ewidencji naszego Okręgu, pod rygorem odebrania licencji, do stawiennictwa w lokalu ŁOZB, ul. Piotrkowska 67, w dniu 16 bm. godz. 18-ta.

Nakłada się na kluby obowiązek dodatkowego powiadomienia o powyższym instruktorów czynnych w ich sekcjach pięściarskich.

Referat Wyszkoleniowy.

Cardan — Raadik (Tragiczny mecz ulubieńca Francji)



M. Cardan — bożyszcze Francji, nokautował wszystkich swych przeciwników ...aż spotkał się z Estończykiem Raadikiem...

Na razie Raadik broni się tylko...

Za chwilę jednak wystrzeli potężna kontra z lewej... po której i Cardan... zapozna się z — deskami

Przed meczem z „Radomiakiem"

„Cracovia" przeegzaminuje pięściarzy ŁKS-u

W nadchodzącą niedzielę, jeśli chodzi o rozgrywki mistrzowskie, pięściarze ŁKS-u będą świętowali i z zaciekawieniem oczekiwali na wynik meczu: Radomiak — IKS (Wrocław). Od tego bowiem wyniku będzie zależało, czy w następną niedzielę 21 bm. łodzianom wypadnie droga do Radomia, czy do Wrocławia. Zdaje się jednak, że przyjdzie się przejechać do Radomia. „Radomiak" bowiem nie powinien mieć trudnej przeprawy we Wrocławiu i powinien conajmniej zwyciężyć w stosunku 12:4.

Wyprawa pięściarzy ŁKS-u do Radomia, gdzie przyjdzie im się zmierzyć z drużyną Sieradzana, Czortka i Kotkowskiego, już dzisiaj wzbudza pewne niepokoje wśród sympatyków drużynowego mistrza Polski. Nawet w sferach klubowych nie ukrywa się, że będzie to ciężka próba dla drużyny ŁKS-u. Chcąc jak najlepiej przygotować się do tego ciężkiego spotkania, pięściarze ŁKS-u, aby nie „wyjść z ciosu", w niedzielę stoczą towarzyski mecz w Krakowie z tamtejszą „Cracovią".

Na mecz krakowski wyjeżdża następujący skład:

Waga musza I — Stasiak
Waga musza II — Różycki
Waga kogucia — Papielaty
Waga piórkowa — Pawlak
Waga lekka — Bonikowski
Waga półśrednia — Olejnik
Waga średnia — Pisarski
Waga półciężka — Kosiński

Z życia DKS-u

Uwaga, kolarze!

Zarząd Sekcji Kolarskiej DKS-u podaje do wiadomości wszystkim zawodnikom i członkom sekcji, że dnia 27 grudnia rb. o godz. 17 w lokalu klubu, przy ul. Nawrot 73-75, odbędzie się tradycyjny opłatek, połączony z uroczystością rozdania nagród, za zawody szosowe, zorganizowane przez DKS w ubiegłym sezonie, oraz za konkurs wycieczek turystycznych. Wszyscy kolarze i ich rodziny, chcący wziąć udział w tej tradycyjnej i miłej uroczystości, winni zgłosić swój udział w Sekretariacie Klubu, w godzinach od 15 do 19 codziennie do dnia 19 grudnia rb. włącznie, wpisując się na listę uczestnictwa.

Kierownictwo sekcji apeluje do wszystkich członków o wcześniejsze zgłaszanie swego udziału w tej uroczystości, co pozwoli na należyte zorganizowanie opłatka przy świątecznej choince.

Równocześnie Zarząd Sekcji przypomina wszystkim zawodnikom, licencjowanym i z kartami wyścigowymi, że w myśl zarządzenia PZK wprowadzona zostaje obowiązkowa zaprawa zimowa. Zaprawę przeprowadzi zbiorowo okręg, a zawodnicy, którzy jej nie przejdą, nie będą dopuszczani do zawodów w przyszłym sezonie. Wprowadzone również będą obowiązkowe karty zdrowotne ewidencyjne dla wszystkich kategorii zawodników. Szczegóły i termin rozpoczęcia zaprawy zimowej, podany będzie do wiadomości przez ŁOZK.

Biblioteczka sportowca

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego (WINW — Łódź, Sienkiewicza 21) wyszły z druku w cyklu „Biblioteka Sportowa" następujące książki, które są do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej i innych punktach sprzedaży:

1. Płk. dr J. Mazurek. Zaprawa Marszowa. WINW 1946 r., str. 47, rys. 13.

2. Inż. Jerzy i Tadeusz Grabowscy. Piłka nożna. WINW 1946 r., str. 85, rys. 37.

3. Władysław Dobrowolski. 15 minut gimnastyki porannej. WINW 1946 r., str. 95.

4. W. Dobrowolski. Lekka Atletyka (metodyka i trening) wyd. II. WINW 1947 r., str. 172, rys. 93.

5. Fonferko Tadeusz. Praktyczna budowa kajaka. WINW 1947 r., str. 19, rys. 12, 4 schematy.

6. Henryk Zapolski-Downar, Dubeltówka śrutowa, nabój, strzelanie. Wyd. II. WINW 1947 r., str. 85, rys. 20.

7. Andrzej Nonas. Ćwiczenia, zabawy i gry terenowe. WINW 1947 r., str. 172.

Nakładem Wydawnictwa Zachodniego ukazała się książka Eryka Wilka pod tytułem: „Idzie Młodzież Świata". Są to wspomnienia z XI Olimpiady odbytej w 1936 r. w Berlinie.

Polska — Węgry 28 grudnia w Poznaniu

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zaakceptował termin pierwszego powojennego międzypaństwowego meczu pięściarskiego Polska-Węgry na dzień 28 grudnia br. Spotkanie to odbędzie się w Poznaniu, w hali ciężkiego przemysłu Międzynarodowych Targów Poznańskich. Hala ta może pomieścić ponad 12.000 ludzi.

Drugi występ reprezentacji węgierskiej w Polsce odbędzie się 30 grudnia br.

Propozycję urządzenia drugiego spotkania otrzymał ŁOZB.

O mistrzostwo kl. B

Dziś walczą Zryw II — ŁKS II

Dzisiaj w ramach toczących się rozgrywek o drużynowe mistrzostwo klasy B odbędzie się w hali Wimy ciekawie zapowiadające się spotkanie pomiędzy drugimi drużynami Zrywu i ŁKS-u.

Początek meczu o godzinie 19-tej.

150 chłopców na pływalni YMCA

Pod tym hasłem urządza Hufiec Harcerzy Łódź—Widzew w niedzielę, dnia 14 grudnia o godz. 16-tej w basenie Polskiej YMCA zawody pływackie o mistrzostwo drużynowe Hufca. W programie biegi indywidualne, sztafety i skoki pokazowe. Do zawodów zgłosiło się około 150 chłopców w wieku od 13—20 lat.

Ku uwadze klubów

Państwowy Urząd WF i PW zawiadamia, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem urzędującej Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie wyjaśniło, że kluby sportowe nie podlegają obowiązkowi uzyskania zezwolenia koncesyjnego.